

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 53 (467)

Białystok, wtorek 3 marca 1953 r.

A Cena 20 gr

Z I KRAJOWEGO ZJAZDU SPÓŁDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ

Uchwała w sprawach pracy kulturalno-oświatowej w spółdzielniach produkcyjnych

I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej stwierdza, że dzięki pomocy Państwa Ludowego i klasy robotniczej rozwija się i kładzie nową wyższą formę gospodarowania na wsi — spółdziel-

Zakończenie sesji naukowej IKKN

WARSZAWA. — 1 marca br. zakończyła się w Warszawie 3-dniowa sesja teoretyczna Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR, poświęcona genialnej pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”.

Zamknięcia dyskusji dokonali: w sekcji ekonomicznej — prof. O. Lange, w sekcji filozoficzno-histerycznej — prof. St. Arnold, którzy wskazywały na niezwykle szerokie bogactwo myśli naukowej, za wartę w ostatniej pracy Józefa Stalina, podkreślili, że sesja teoretyczna Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, poświęcona dziełu „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, przyczyni się do rozwinięcia w oparciu o tę genialną pracę dalszych twórczych badań nauki polskiej we wszystkich jej dziedzinach.

cość produkcyjna, rośnie coraz bardziej jej oddziaływanie na indywidualnych chłopów. Wraz z rozwijającym się ruchem spółdzielczości produkcyjnej dokonują się na wsi rewolucyjne przeobrażenia kulturalne, rośnie nowy człowiek.

Wraz z zespołową gospodarką wkracza na wieś nowoczesna technika i nauka rolnicza oraz odkrycia przodków. Wraz z rozwijającym się ruchem spółdzielczości produkcyjnej dokonują się na wsi rewolucyjne przeobrażenia kulturalne, rośnie nowy człowiek.

Nasze spółdzielcze życie, wspólna własność i wspólna praca łączy interes rodzinny z interesem ogółu, z interesem spółdzielni

i państwa. W walce nowego życia ze starym rugowany zostaje ze wsi uspołdzielczony wyzysk, zawiść, sobkostwo i kłótnie rodzinne o majątek. Rodzi się spółdzielcza solidarność w pracy, socjalistyczne współzawodnictwo, rzetelna odpowiedzialność i troska za losy całej spółdzielni.

Do przeszłości należą czasy, gdy założenie rodziny za leżało od ilości ziemi i krów wniesionych w posagu. Kobieta wiejska, do niedawna niewolnica najcięższych robót w gospodarstwie i w domu, wyzwala się w spółdzielczym życiu z wiekowego zapóźnienia. Razem z mężczyznami jako pełnoprawny współgospodarz staje do walki o umocnienie spółdzielni produkcyjnej, do walki o wyższe urodzaje, wiedzę, o wyższe kwalifikacje zawodowe.

Wiesi spółdzielcza wolna od kulackiego jarzma, silna swoją zespołową formą gospodarowania przoduje w rozwoju kulturalno-oświatowym wsi polskiej.

Ponad 30.000 spółdzielców bierze udział w zorganizowanym przez Państwo Ludowe upowszechnieniu wiedzy rolniczej. W ciągu zaledwie dwu lat ponad 13.000 spółdzielców podniosło swój poziom polityczny i kwalifikacje zawodowe na kursach rolniczych i hodowlanych. Pięciokrotnie w ciągu jednego roku wzrosła ilość szkół podstawowych dla dorosłych w spółdzielniach produkcyjnych. Ponad 20.000 naszych dzieci w roku 1952 wychowało się pod troskliwą opieką wychowawczyń — przedszkolank w żłobkach i przedszkolach. Przeszło 40.000 dzieci znalazło dobrą opiekę w dziecińcach w okresie pilnych robót polnych.

Nasz własny spółdzielczy fundusz społeczny wzrósł z 2 milionów złotych w roku 1951 do blisko 5 milionów złotych w roku 1952. Z tego funduszu i kredytów państwowych zradiofonizowano 156 wsi spółdzielczych, wybudowano lub odremontowano 155 budynków świet-

BERLIN. — Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet (SDFK) opublikowała na stępującą odezwę do kobiet całego świata:

— Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca — Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet w imieniu 135 milionów kobiet z 65 krajów gorąco wita kobiety całego świata. Pozdrawiamy

wszystkie kobiety, które zbiorą się w miastach i wsiach, w przedsiębiorstwach i instytucjach, by uczcić 8 marca jako dzień walki o swe prawa, o szczęście swych dzieci i o pokój.

Barbarzyńskie wojny, prowadzone przez wrogów ludzkości, przeciwko narodom Korei, Wietnamu i Malajów, przy pomocy broni bakteriologicznej i chemicznej oraz bomb napalmowych, wywołują oburzenie kobiet całego świata i napełniają bólem ich serca.

Kobiety całego świata wzmagały swe wysiłki, by położyć kres tym wojnom, zapobiec ich rozszerzeniu na inne kraje, by zapewnić niezawisłość swojej ojczyzny, wywalczyć pokój i zażądać zawarcia Paktu Pokoju między wielkimi mocarstwami. W roku bieżącym setki milionów kobiet w dniu 8 marca raz jeszcze dadzą wyraz swej woli walki o jedność i wezwą kobiety wszystkich krajów do udziału w Światowym Kongresie Kobiet, który z inicjatywy SDFK ma się odbyć w Danii

w czerwcu br. Na Kongresie tym kobiety należące do różnych organizacji, niezależnie od zawodu, poglądów politycznych i wierzeń religijnych, oraz kobiety nie należące do żadnych organizacji, spotkają się dla swobodnej i przyjacielskiej wymiany poglądów, by wspólnie znaleźć rozwiązanie nurtujących je doniosłych problemów.

Walczmy o nasze prawa i brońmy ich! Brońmy swych dzieci i ognisk rodzinnych! Walczmy o pokój na całym świecie! Niech żyje 8 marca — Międzynarodowy Dzień Kobiet!

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet

Ostatnie WIADOMOSCI

MOSKWA. — Agencja TASS donosi:

W niedzielę dnia 1 marca br. odbyły się wybory do terenowych rad delegatów ludu pracującego w ośmiu republikach związkowych: Uzbekkiej, Kazachskiej, Karel-Fińskiej, Łotewskiej, Kirgiskiej, Tadżyckiej, Ormiańskiej i Turkmieńskiej.

TEHERAN. Irańskie ministerstwo dworu ogłosiło 28 lutego przez radio i zamieściło w dziennikach komunikat, który głosi, że szach Iranu miał zamiar 28 lutego wieczorem wyjechać z Teheranu przez Irak za granicę w celach kuracyjnych. Jednakże — jak stwierdza komunikat ministerstwa dworu — szach „na razie odroczył podróż”.

28 lutego po mieście krążyło 8 samochodów z demonstrantami, którzy wnosili okrzyki promonarchistyczne. W tymże dniu ambasador amerykański Henderson spotkał się z ministrem dworu Hosseinem Ali i z premierem Mossadikiem.

Według doniesień prasy londyńskiej, 28 lutego wieczorem w Teheranie odbywały się demonstracje. Część demonstrantów występowała z hasłami monarchistycznymi, inni zaś z hasłami przeciwnymi szachowi i jego otoczeniu. Powzięcie przez szacha decyzji o opuszczeniu kraju pozostawało ma w związku z rozbieżnościami między nim a rządem Mossadika w sprawach politycznych, zwłaszcza w sprawie monopolu naftowego.

LONDYN. Jak donosi agencja Reutera, w sobotę podpisany został w Ankarze agresywny pakt wojskowy między Turcją, Grecją i Jugosławią.

ZOBOWIĄZANIA DLA UCZCZENIA MIĘDZYNARODOWEGO DNIA KOBIEI



Artystka Ligi Kobiet Jadwiga Dąbrowska ze spółdzielni produkcyjnej Maciejewo gm. Janowiec, zobowiązała się dostarczyć do końca lutego 1953 r. ze swojej działki przysadkowej 4 kg. jaj i 100 litrów mleka oraz wezwwała do współzawodnictwa kobiety ze swojej spółdzielni.

Na zdjęciu: Jadwiga Dąbrowska w rozmowie z sekretarzem Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet Plekorszewską (z lewej). CAF — fot. Kuperman

10 MIESIĘCY PRZED TERMINEM

Wykonali plan roczny

Wielki sukces załogi zakładów im. Komuny Paryskiej

WARSZAWA. Do dnia 28 ub. miesiąca tj. na 10 miesięcy przed terminem załoga zakładów im. Komuny Paryskiej wykonała zadania 4 lat Planu 6-letniego.

Do uzyskania takiego sukcesu przyczyniła się realizacja zobowiązań produkcyjnych, które załoga wykonywała zazwyczaj z wysoką nadwyżką. Dzięki temu plany produkcyjne ubiegłych lat były wykonywane przedterminowo. M. in. zadania trzech lat Planu 6-letniego załoga zakładów im. Komuny Paryskiej wykonała do dnia 24 maja 1952 r.

W walce o przedterminowe wykonanie zadań przez zakłady im. Komuny Paryskiej pomagały załozde i mobilizowały ją do jeszcze większych osiągnięć podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa, które wraz z dyktandą troszczyły się o popularyzację i wprowadzanie nowych metod pracy, pilnowały realizacji podejmowanych zobowiązań, troszczyły się o sprawy bytowe załogi. Poważnym bodźcem do wzmożenia wydajności pracy była również uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br., po której o 7 proc. wzrosła liczba robotników pracujących na akord.

Również zorganizowanie taśmowej produkcji i monta-

żu oraz przeszkolenie załogi metodą inż. Kowalowa pozwoliło na poważny wzrost wydajności pracy.

Dzięki rozwojowi ruchu racjonalizatorskiego zakłady uzyskiwały poważne oszczędności w zużyciu surowców, a zwłaszcza metali nieżelaznych. M. in. w ub. roku załoga zgłosiła 826 projektów racjonalizatorskich, z których większa część została zrealizowana i przyniosła poważne oszczędności materiałowe.

O DOBRY SIEW I WYSOKIE PLONY

Dla pomyślnej realizacji zadań ogólnopństwowych w czwartym roku Planu 6-letniego bardzo ważne znaczenie wykonywanie planowych zadań w rolnictwie.

Szczególnie ważne jest odpowiednie przygotowanie zbliżającej się kampanii siewów wiosennych, kampanii szczególnie ważkiej, a następnie szybkie i sprawne przeprowadzenie siewów wiosennych zgodnie z wymogami agrotechniki. „Przebieg prac siewnych — mówi Uchwała Rządu w sprawie kampanii wiosennej — decydować będzie o wielkości produkcji rolnej w roku bieżącym, o zaopatrzeniu w żywność klasy robotniczej i przemysłu w surowce”.

Szczególnie ważne znaczenie tegorocznej kampanii siewów wiosennych polega i na tym, że zasięg prac polowych w okresie wiosny będzie znacznie większy niż w latach ubiegłych. Niesprzyjające warunki atmosferyczne (duża ilość opadów) spowodowały jesienią ub. roku niewykonanie orki przewidzianej na planowanej powierzchni. Na niektórych terenach zanotowano nawet niedosiewy ozimin. W tej sytuacji jedynie szeroka mobilizacja całej pracującej wsi zapewnić może terminowe i sprawne przeprowadzenie siewów wiosennych. Trzeba wykorzystać wszystkie środki i siły, zarówno w sektorze indywidualnej gospodarki chłopskiej, jak i w sektorze gospodarki socjalistycznej, w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Z całą energią powinny przygotować się do akcji wiosennej POM-y, GOM-y i inne placówki, które

rych działalność w sposób bezpośredni lub pośredni wiąże się z przygotowaniem i przeprowadzeniem siewów wiosennych.

Uchwała Rządu w sprawie tegorocznych siewów wiosennych czyni odpowiedzialnymi za sprawny i właściwy przebieg kampanii siewnej przyzdyra rad narodowych wszystkich szczebli. Do nich więc należy ogólny nadzór i kierownictwo nad całokształtem prac związanych zarówno z przygotowaniem, jak i przeprowadzeniem prac siewnych.

Doświadczenie uczy, że każde zadanie, stawiane przez partię i rząd, zwycięsko wykonujemy wówczas, gdy instancje partyjne nie zastępują lecz aktywizują i mobilizują aparat państwowy i gospodarczy, gdy poprzez podstawowe organizacje partyjne rozwijają pracę masowo-polityczną, uruchamiając jednocześnie wszystkie transmisje do szerokich mas. Tak należy podejść do zbliżającej się akcji siewnej.

W kampanii siewnej przodować powinni, jak we wszystkich kampaniach — członkowie naszej partii. Powinni oni być inicjatorami rozwoju szerokiego współzawodnictwa o dobry siew i wysokie plony.

Kampania wiosenna przyczyni się niewątpliwie do pogłębienia w masach pracujących wsi świadomości ich współodpowiedzialności za rozwój naszej gospodarki ogólnonarodowej, ich roli w sojuszu robotniczo-chłopskim.

JUŻ NIEDŁUGO „DNI GOTOWOŚCI”

Przygotowania do wiosennej kampanii siewnej trwają już w całej pełni

GRN w Widuchowej może świecić przykładem

WARSZAWA. Zadania, jakie stoją przed rolnictwem w czwartym roku Planu 6-letniego, mobilizują wieś oraz władze i wszystkie zainteresowane instytucje do jak najlepszego przygotowania rolnictwa do kampanii wiosennej. Z całego kraju nadchodzą meldunki świadczące o wyte-

żonej pracy nad mobilizacją sił i środków dla sprawnego i terminowego przeprowadzenia prac wiosennych.

W pow. Gryfino, woj. szczecińskiego, dużą troskę o należyte przygotowanie do siewów przejawia Gminna Rada Narodowa w Widuchowej. Komisja rolna GRN i referent produkcji roślinnej Paweł Mazur dwukrotnie w ciągu lutego przeprowadził kontrolę w GOM-ie, GS-ie PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, sprawdzając stan przygotowań do siewów oraz udzielając pomocy w usuwaniu trudności.

Poza kontrolami stanu przygotowań wiele uwagi poświęcała również komisja rolna jak i członkowie Prezydium GRN sprawie należytego przeprowadzenia do gromad siewników z osrodka.

Nie zapomnieli także — GRN o doplnianiu terminowego doprowadzenia przez GS nawozów sztucznych i zaprawy do ziarna oraz ziarna siewnego. Spółdzielnie produkcyjne przydzielone sobie nawozy już wykupiły, a obecnie nawozy sprzedawane są dla chłopów indywidualnych.

Prezydium GRN na jednym z ostatnich posiedzeń zatwierdziło również plan pomocy sąsiedzkiej dla każdej gromady. Łącznie z pomocy przy siewach korzystać będzie 92 chłopów.

remonty zimowe zostały już zakończone. Do sprawnego przebiegu tych remontów przyczyniły się częste kontrole rad narodowych.

Dobiegają również końca przygotowania kwalifikowanego ziarna siewnego, które dostarczają głównie PGR-y. Materiał siewny z PGR-ów ma w r. bież. znacznie lepszą jakość — siłę kiełkowania i standard w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Służba rolna rad narodowych prowadzi w ramach upowszechniania wiedzy rolniczej, stałą pracę instruktażową w gromadach.

Delegaci Białostoccy na Krajowy Zjazd



Tow. Henryk Adamski — aktywista społeczny, organizator pierwszej spółdzielni produkcyjnej pow. łomżyńskiego w grom. Kubra Nowa — delegat na I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej.

Zjazd Partii Komunistycznej Wolnego Obszaru Triestu

RZYM. Dziennik „Unita” donosi, że 28 lutego br. rozpoczął się w Triście IV Zjazd Komunistycznej Partii Wolnego Obszaru Triestu. Referat wygłosił sekretarz Partii Komunistycznej V. Vidali.

PRZED MIĘDZYNARODOWYM DNIEM KOBIET

W pierwszych szeregach bojowników o pokój kroczą kobiety Związku Radzieckiego

Streszczenie uchwały Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

MOSKWA. — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego powołał w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet — 8 marca — następującą uchwałę:

Międzynarodowy Dzień Kobiet — 8 marca — naród radziecki obchodził w roku bieżącym w warunkach dalszego wzrostu potęgi naszej socjalistycznej ojczyzny. Masy pracujące Związku Radzieckiego z powodzeniem wcielają w życie program budownictwa komunistycznego.

Kobiety radzieckie odgrywają ogromną rolę w umocnieniu potęgi państwa socjalistycznego, w budowaniu komunizmu w ZSRR. Natchnione ideami partii Lenina - Stalina, kobiety Kraju Rad wraz z całym narodem ofiarują pracę w przedsiębiorstwach, na budowach, w kółkach, ośrodkach maszynowych, w sowchozach i urzędach.

Idąc za przykładem kobiet Związku Radzieckiego, kobiety krajów demokracji ludowej biorą czynny udział w budowie nowego życia. Nowy ustrój społeczny i państwa w krajach demokracji ludowej uwolnił na zawsze kobiety, podobnie jak i wszystkich ludzi pracy w tych krajach, od okropności jarzma kapitalistycznego, nędzy, bezrobocia, stworzył perspektywę stałego wzrostu dobrobytu i kultury.

W odmiennych warunkach obchodzą Międzynarodowy Dzień Kobiet — 8 marca — kobiety w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych. W krajach kapitału pęcznieją budżety wojenne, rosną podatki płacone przez ludność, podnoszą się ceny towarów przemysłowych i artykułów spożywczych, kurczy się produkcja pokojowa, wzrasta bezrobocie, spada realny zarobek ludzi pracy.

W awangardzie międzynarodowego, demokratycznego ruchu kobiecego kroczą kobiety Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Kierując się wskazaniami Lenina i Stalina, kobiety radzieckie jeszcze bardziej rozszerzają i umacniają międzynarodowe więzy z kobietami wszystkich krajów, pomagają w utrwalaniu potężnego, antywojennego, demokratycznego frontu, nieustraszenie demaskują knowania imperialistów, aktywnie walczą o pokój i przyjaźń między narodami. Kobiety pracujące całego świata widzą w kobietach radzieckich swych wiernych przyjaciół, aktywnych bojowników o po-

kój, o świetlane Jutro narodów.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zaleca wszystkim organizacjom partyjnym, aby Międzynarodowy Dzień Kobiet — 8 marca — przebiegał pod znakiem mobilizacji kobiet radzieckich do walki o wzmocnienie siły i potęg państwa radzieckiego, o dalszy potężny rozwój ekonomiczny i kultury socjalistycznej, o dalsze wciąganie kobiet do ogólnonarodowego współzawodnictwa socjalistycznego o wykonanie i przekroczenie planu pięcioletniego stalinowskiego.

KC KPZR zobowiązuje władze partyjne, państwowe, gospodarcze, związkowe i komsomolskie do okazywania stałej troski o poprawę warunków pracy i bytu kobiet

— robotnic, kolchoźnic i pracowników umysłowych, do udziału codziennej pomocy matkom w wychowywaniu dzieci, do zapewnienia dalszej rozbudowy sieci i usprawnienia pracy zakładów dziecięcych i leczniczych, stołówek, pralni, warsztatów krawieckich i innych przedsiębiorstw usługowych.

KC KPZR pozdrawia wszystkie kobiety pracujące ZSRR z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca — i wyraża niezłomne przekonanie, że kobiety radzieckie nadal będą kroczyły w pierwszych szeregach bojowników o rzeczywistnie wielki cel — zbudowanie komunizmu w naszym kraju.

Komitet Centralny
Komunistycznej Partii
Związku Radzieckiego

Uchwała w sprawach pracy kulturalno-oświatowej w spółdzielniach produkcyjnych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ruchomych dociera do 800 spółdzielni produkcyjnych. 100 kin instruktażowych przyszło spółdzielniom w roku 1952 z pomocą w poznawaniu przodujących metod uprawy i hodowli oraz osiągnięć nowoczesnej nauki rolniczej.

W co drugiej spółdzielni czynna jest świetlica. W świetlicach spółdzielczych działa 1315 zespołów artystycznych z 20.000 uczestników.

W przeszło 2.000 spółdzielni produkcyjnych istnieją biblioteki z liczbą blisko 300.000 książek, z których korzysta 67.000 stałych czytelników. 17.000 spółdzielców, do niedawna analfabetów, dziś rozwija dalej swoją umiejętność czytania w 215 zespołach Wszechniczy Radiowej podnosi swoją wiedzę społeczną i ogólną 2.600 spółdzielców. 2.500 chłopów spółdzielców uczy się na kursach języka rosyjskiego, aby lepiej móc poznawać osiągnięcia naszych radzieckich przyjaciół.

Tysiące synów i córek członków spółdzielni produkcyjnych uczęszcza do ogólnokształcących, rolniczych i zawodowych szkół średnich i wyższych uczelni. 22.000 młodzieży ze wsi spółdzielczych wychowuje się na dzielnych, zdrowych fizycznie i sprawnych obywateli w kółkach Ludowych Zespołów Sportowych.

I Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej podkreślając osiągnięcia jednocześnie stwierdza, że nie zostały w pełni wykorzystane wszystkie możliwości, jakie dla rozwoju kultury i oświaty chłopów - spółdzielcy stwarza zespołowa forma gospodarowania i wydawnictwa państwa. Nie wszystkie zarządy spółdzielni produkcyjnych dostatecznie doceniają znaczenie życia kulturalno - oświatowego i nie widzą w jego rozwoju poważnej pomocy w umacnianiu spółdzielni produkcyjnych, w wychowywaniu nowego, człowieka spółdzielcy stołowego na straży własności spółdzielczej, przestrzegającego dyscypliny pracy, w wychowywaniu aktywnego bojownika o rozbudowę spółdzielczości produkcyjnej.

Często fundusz społeczny idzie na cele niezgodne z przeznaczeniem. Nie wszystkie zarządy spółdzielni dostatecznie się troszcza i opiekują przedszkolami, żłobkami, świetlicami i oświatą, pracą Ludowych Zespołów Sportowych. Zbyt powoli rozwija się doświadczenie i nowatorstwo w szeregach spółdzielczych. Za mały jest jeszcze udział spółdzielców, a

w szczególności młodzieży w upowszechnieniu wiedzy rolniczej, w kółkach miczurinowskich, w zespołach czytelników. Niedostateczna jest troska zarządów spółdzielni o młodzież, której należy wskazywać wspaniałą perspektywę rozwoju, jaka jej daje spółdzielca gospodarka oparta na nowoczesnej technice i wiedzy rolniczej.

Ministerstwo Kultury i Sztuki, Ministerstwo Rolnictwa i Rady narodowe wciąż niedostatecznie wnikają w nasze stale rosnące potrzeby kulturalno - oświatowe, nie zawsze przychodzą z konkretną fachową pomocą i radą w rozwiązywaniu naszych bolączek i trudności.

Mając na uwadze stale podnoszenie poziomu życia kulturalno - oświatowego spółdzielców, jak też doniosły fakt, że tylko wszechstronne umacnianie i przodowanie spółdzielni zarówno pod względem politycznym, gospodarczym jak i kulturalnym skutecznie przekonywać indywidualnych chłopów o wyższości spółdzielczej gospodarki — I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej zwraca się z wezwaniem do zarządów spółdzielni produkcyjnych, aby otoczyły one większą niż dotychczas opieką i uwagą rozwój życia kulturalno - oświatowego, świetlic, szkolenie rolnicze, rozwój czytelnictwa książek i prasy, twórczości amatorskiej i pracy LZS.

W tym celu zarządy spółdzielni powinny:

— troszczyć się o pełne i zgodne z przeznaczeniem wykorzystywanie funduszy przeznaczonych na pracę kulturalną oraz kredytów państwowych na rozbudowę żłobków, przedszkoli i dziecińców oraz na zabezpieczenie świetlic i bibliotek w należyte-materiałne wyposażenie.

— czuwać aby życie świetlicowe było wypełnione bogatą pracą zespołów artystycznych i oświatowych, aby rozwijało się czytelnictwo książek i prasy, żywo pracowały redakcje gazetek ściennej.

— rozwijać pracę zespołów upowszechnienia wiedzy rolniczej, organizować doświadczałnictwo i kółka miczurinowskie, otoczyć szczególną opieką racjonalizatorów rolnictwa, mistrzów urządków i hodowli.

— czuwać nad aktywną pracą LZS-ów, pomagać im w budowaniu boisk i zaopatrzeniu w sprzęt sportowy, w organizowaniu zawodów i gier sportowych.

— wiazać całokształt życia świetlicowego z bieżącym życiem spółdzielni i gromady.

Zjazd zwraca się do Ministerstwa Kultury i Sztuki,

Z I KRAJOWEGO ZJAZDU SPÓDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ

„Nie jesteśmy odosobnieni”

Franciszek Nowicki — przewodniczący spółdzielni
produkcyjnej w Szcz-wienku w woj. wrocławskim

„Proszę Kolegów! Chciałem się chwilę zatrzymać nad jednym zasadniczym zagadnieniem, zagadnieniem tak ważnym, a tak mało dziś na naszym Kongresie poruszanym. Jest to zagadnienie zasadnicze dla spółdzielni produkcyjnej, mianowicie zagadnienie hodowli.

Hodowla bydła, hodowla świń, hodowla kur, hodowla ryb, wszystkie inne hodowle, to jest cała masa mięsa, tłuszczu, zawarta niby w jednym słowie: hodowla.

Musimy się nad tym zagadnieniem zastanowić i to zagadnienie rozpracować tak, ażeby ono było w naszych spółdzielniach po prostu zagadnieniem centralnym, zagadnieniem w ogóle najważniejszym.

Obecnie w naszej spółdzielni wszystkich krów w oborze mamy 106 (oklaski). Do tych 106 sztuk nie doszliśmy od razu. To nie jest dorobek jednego roku. To już jest dorobek 4 lat pracy.

To nie jest takie proste, jakby komuś mogło się wydawać. Ogromna część jest wyhodowana od tych krów, które dały członkowie na wkłady. Od takich wkładów musimy zaczynać budowę naszej spółdzielni, budowę naszej hodowli (oklaski).

W naszą hodowlę wkładamy bardzo dużo pracy i to nie tylko my sami. My nie jesteśmy odosobnieni. W naszą hodowlę wkłada dużo pracy Wyższa Szkoła Rolnicza we Wrocławiu, w naszą hodowlę dużo pracy włożyli pracownicy Instytutu Ekonomiki Rolnej w Warszawie. Chodzi także o naukowe normy pracy, o nową organizację pracy, opartą na naszym przykładzie. Uważamy, że nasze doświadczenia powinny się przyjąć w całej Polsce we wszystkich spółdzielniach. (Oklaski).

Należy przytoczyć pewne dane z dwóch lub trzech lat. Otóż w roku 1951 przeciętna wydajność na 1 krowę rocznie wynosiła 2.266 litrów.

W r. 1952 od naszych krów osiągnęliśmy 158.000 litrów. Przeciętna roczna już nam dała 2.880 litrów. Przy takiej wydajności jest łatwo wykonać obowiązkowe dostawy w ilości 17 tys. litrów. Dla klasy robotniczej z Czerwonego Wałbrzycha oddaliśmy wszystko mleko, jakie u nas pozostało po pokryciu własnych potrzeb (oklaski).

Jeżeli mówimy o wydajności to trudno nie wspomnieć o ludziach. Weźmy taką wdowę Obroficzak — kobietę, która pracowała i pracuje przez 3 lata przy 15 sztukach. W ub. roku od sztuki osiągnęła 3.500 litrów mleka (oklaski). To jest przodownica pracy. Ta kobieta do chwili założenia spółdzielni produkcyjnej miała działkę i pracowała na tej działce, męczyła się, robiła w dzień i w nocy. Dlaczego? Dlatego, że kulały nie chciały jej pomóc zacząć pola, bo była biedna, a biedniacy nie mieli konia żeby jej pomóc. Musiała sama spadłem kopać ziemię, żeby dla dzieci mieć chleb.

Dziś ta kobieta kolosalnie zyskała, dzięki swojej wydajności pracy w spółdzielni produkcyjnej. Ta kobieta jednocześnie przysparza dużo naszemu państwu. Można stwierdzić, że kobieta w naszym państwie jest nieodzownym

pomocnikiem w budowie socjalizmu (oklaski).

Nie wstydź się dziś przyznać, że otrzymaliśmy zboża tylko 1.60 kg na działkę oborachonową oraz 24 zł w pleśniachach. Skąd mamy pieniądze? Miło mi było usłyszeć w referacie, że hodowla nasza dała pół miliona zł. To pół miliona zł to jest pieniądze, który idzie bezpośrednio do kieszeni członków spółdzielni, natomiast z produktów korzysta klasa robotnicza (oklaski).

Jeżeli chodzi o dostawy obowiązkowe, to zamiast 4 ton i 160 kg, dostarczyliśmy państwu 16 ton mięsa.

W związku z wielką hodowlą niesposób nie wspomnieć o naszej gospodarce roślinnej, którą trzeba odpowiednio do tego prowadzić, bo trzeba mieć paszę, żeby dużo bydła hodować. Jak my to robimy. Przerzucamy dwukomplexową gospodarke na trzykomplexową. Dajemy takie płodozmiany zbóż, jak zboże silosowe, a które możemy wprowadzić dzięki pomocy naukowców z Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu. Jesteśmy wdzięczni im za to, że pomagają nam na każdym kroku, że stawiają zagadnienie spółdzielcze, zagadnienia chłopów jako zagadnienia naukowe, jako zagadnienia interesujące nas wszystkich.

Na naszym dzisiejszym Zjeździe wystąpiło bardzo wiele kobiet. Tego na wielu zjazdach nie było. Z naszej spółdzielni produkcyjnej możemy przytoczyć przykład, jak był wkład naszych kobiet. Na 16.000 dniówek obrachunkowych 38 proc. wypracowały kobiety.

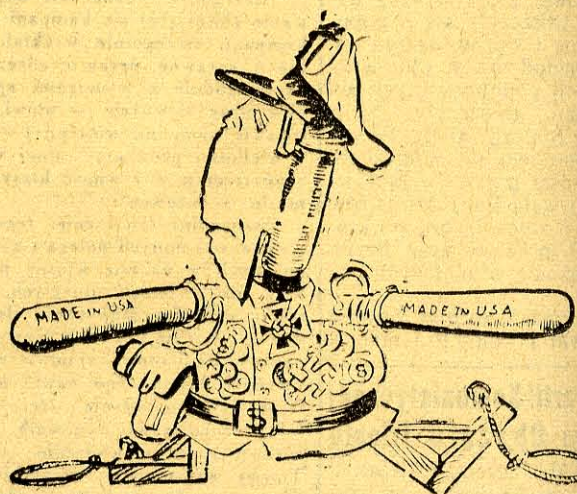
Zagadnienie młodzieży w terenie musimy stawiać na ostrzu noża. Z młodzieżą musimy rozmawiać, musimy obcować, żeby młodzież tak jak my wszyscy wczuwała się w zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej na wsi, żeby dawała nam przykład swego patriotyzmu i umiłowania naszej Ojczyzny. Musimy wciągać młodzież do spółdzielni produkcyjnych.

Trzeba młodzieży stworzyć warunki, żeby uczyła się na traktorzystów, trzeba tej młodzieży na każdym kroku pomagać, żeby zakochała się w pracy na roli.

Musimy otoczyć większą i szerszą opieką wszystkich spółdzielców słabszych, tych, którzy mają za słaby start, tych, którzy uważają, że jak krowa dobra, to nie powinna iść do spółdzielni a na jarmark. Trzeba nam bardziej uświadomionym, postawić tę sprawę tak, że dobry spółdzielec sprzedaje złą krowę, kupi drugą i da na wkład do spółdzielni. Takich członków potrzebujemy, a będziemy mieli spółdzielnię złotą i mlekiem płynącą, spółdzielnię na prawdę towarową (oklaski).

Tito mianował się samowładnie „prezydentem”

(z prasy)



Josef Bros Tito jako świeżo upieczony „prezydent”...

Ze ŚWIATA

PEKIN. 1 marca przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung stwierdził, że weszła w życie ordynacja wyborcza ustalająca tryb wyborów do Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych i do terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych na wszystkich szczeblach. Ordynacja ta została uchwalona na 22 posiedzeniu Centralnej Ludowej Rady Rządowej, które odbyło się 11 lutego 1953 r.

TIRANA. Dzienniki opublikowały dekret Prezydium Zgromadzenia Narodowego o rozpisaniu trzeciej państwowej pożyczki gospodarczej i kulturalnego rozwoju Albańskiej Republiki Ludowej. Dekret Prezydium Zgromadzenia Narodowego o rozpisaniu trzeciej państwowej pożyczki gospodarczej i kulturalnego rozwoju został entuzjastycznie przyjęty przez masy pracujące Albańskiej Republiki Ludowej.

BERLIN. Agencja ADN donosi, że sad przysięgłych w Hamburgu uniewinnił b. oficera marynarki hitlerowskiej Rudolfa Petersa i czterech jego kompanów, którzy już po kapitulacji Niemiec zamordowali trzech marynarzy za opuszczenie swoich jednostek.

WIEN. Prezydent Austrii Koerner powierzył sformowanie nowego rządu austriackiego jednemu z przywódców Austriackiej Partii Ludowej, Leopoldowi Figlowi. Figl zajmie stanowisko kanclerza (premiera) w rządzie austriackim od siedmiu lat.

Rola i zadania nauczyciela wiejskiego w świetle I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

„Zjazd zwraca się z apelem do szerokich rzesz nauczycielstwa wiejskiego o zwiększenie pomocy w walce o rozwijanie i krzewienie kultury i oświaty na wsi, o pomoc w organizowaniu i kierowaniu zespołami artystycznymi, w rozwijaniu czytelnictwa i redagowaniu gazetek ścienne, o pomoc w upowszechnianiu idei spółdzielczości produkcyjnej. Zjazd uważa, że spółdzielnie produkcyjne powinny otoczyć większą troską znajdujące się na ich terenie szkoły i w tym celu zarządy spółdzielni winny rozwijać współpracę z komitetami rodzicielskimi“.

(Z uchwały I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej w sprawach pracy kulturalno - oświatowej w spółdzielniach produkcyjnych).

Dlaczego Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej zwraca się w ten sposób z apelem do nauczycieli ludowych? Przede wszystkim dlatego, że nauczyciel wiejski posiada większy zasób wiadomości od niejednego jeszcze chłopca, członka spółdzielni produkcyjnej. Nauczyciel wiejski lepiej widzi perspektywę nie tylko gospodarczą, ale i kulturalnego rozwoju polskiej wsi. Nauczyciel wiejski rozumie, że tylko we wsi, która zdecydowała się przejść na drogę kolektywnego gospodarowania może on w pełni realizować nałożone na niego obowiązki, bo znajduje pomoc wśród chłopów-spółdzielców, których świadomość polityczna i poziom kulturalny szybko wznosi się nad świadomość chłopów gospodarujących indywidualnie. Wiceprezes Rady Ministrów, tow. Zenon Nowak, w swoim referacie na Zjeździe mówił przecie, że:

„Rozwój spółdzielczości produkcyjnej przyspiesza i pogłębia rewolucję kulturalną na wsi“.

A który z nauczycieli ludowych nie chciałby tej rewolucji kulturalnej? Na pewno nie znaleźliśmy takiego. Nauczyciel ludowy wie dobrze, że w takiej gromadzie, gdzie chłopci są bardziej świadomi i posiadają więcej wiedzy, to i jego praca jest lżejsza. Łatwiej dogadać się nauczycielowi z chłopem czytającym, posiadającym większy zasób wiedzy, niż z chłopem, do którego nie dotarła jeszcze książka i gazeta.

Nie jeden z nauczycieli ludowych pamięta jeszcze okres przedwojenny — okres zacofania gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej, okres panowania na tej wsi analfabetyzmu. Starsi nauczyciele pamiętają, w jakich warunkach wtedy pracowali. Niełatwa była praca nauczyciela na wsi przed wojną, gdy na jednego nauczyciela na Białostocczyźnie przypadało od 60 do 72 dzieci w wieku szkolnym — gdy sale szkolne w chałupach chłopów wsi w 70 proc. miały po 20 do 30 metrów kwadratowych powierzchni. Wielu nauczycieli pamięta jeszcze te czasy, gdy połowa mieszkańców wsi była analfabetami, a dzieci w wieku szkolnym nie znajdowały miejsca w szkole i pozabawione były nauki, chociaż było wtedy w Polsce ponad 2 tysiące nauczycieli bezrobotnych. Wielu nauczycieli pamięta jeszcze te czasy, jak szkoły, szczególnie wiosną i to trudno było ściągnąć do w jesieni, nawet te dzieci chłopskie, które miały miejsce w szkole. Gospodarstwa indywidualne w Polsce kapitalistycznej zawsze potrzebowały pomocy dzieci przy pasionce inwentarza, czy przy pracy, a dzieci małych i średniorolnych chłopów, służące u kulałów, prawie zupełnie nie chodziły do szkoły, bo kulaści nie pozwalali im zdobywać nauki.

Nie tylko jednak wiosną i w jesieni dzieci chłopskie opuszczały dnie szkolne. Nie lepiej było i zimą. Nędza wsi polskiej nie pozwalała małym i średniorolnym na kupno butów i ubrania dla dzieci na zimę i z tego powodu nie posyłał ich do szkoły.

Wielu nauczycieli pamięta te czasy, gdy musieli pracować bez pomocy naukowych, a dzieci chłopskie nie miały podręczników szkolnych.

Starsi nauczyciele pamiętają jeszcze czasy, gdy odgrodzeni byli od reszty wsi, gdy musieli przełamywać opór, zacofanie i ciemnotę u chłopów, aby zmobilizować ich do naprawy drogi prowadzącej do szkoły, ogrodzenia ogródka szkolnego itp.

Dużo zmieniło się na wsi w przeciągu ośmiu lat władzy ludowej w Polsce. Analfabetyzm jako zjawisko masowe został zlikwidowany, nie ma już bezrobotnych nauczycieli, chociaż ilość nauczycieli jest obecnie o dużo większa niż przed wojną. Choć wszystkie dzieci w wieku szkolnym znalazły miejsce w szkole, na jednego nauczyciela przypada dziś przeciętnie 30 do 35 dzieci, a nie 72 jak przed wojną. Dużo sal szkolnych — ciupek o 20 — 30 metrach kwadratowych powierzchni znikło już ze wsi i znikają one w dalszym ciągu. Na ich miejsce powstają nowe gmachy szkolne. Kulak nie dyktuje już nauczycielowi swoich warunków, bo dzieci małych i średniorolnych przestały już być od niego zależne. Dziecko chłopskie nie narzeka już na brak podręczników szkolnych, a nauczyciel na brak pomocy naukowych. Podniosła się frekwencja dzieci w szkołach. Nauczyciel przestał już być jedynym człowiekiem kulturalnym w gromadzie, bo coraz więcej młodzieży chłopskiej zdobywa wiedzę w szkołach średnich, zawodowych i wyższych. Do samych chłopów więcej dociera książka i gazeta, podnosi się ich świadomość polityczna i poziom kulturalny. — Nauczyciel w gromadzie przestał już być odosobniony, łatwiej jest mu dogadać się ze świadomym chłopem.

Nie wszystko jednak zostało już na wsi zrobione. Musimy jeszcze ponieść wiele trudu, aby dokonać całkowitej rewolucji kulturalnej na wsi i stworzyć wsi lepszą przyszłość — przyszłość nie tylko dla chłopów, ale i dla nauczycieli ludowych. Lepsza przyszłość dla wsi polskiej, to jej uśpienie — skierowanie na wyższe formy gospodarowania — kolektywnego gospodarowania.

Wiceprezes Rady Ministrów, tow. Zenon Nowak, mówił na I Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej:

„Sprawa spółdzielczości produkcyjnej jest sprawą kluczową dla przyszłości wsi polskiej, dla przyszłości narodu polskiego, dla sprawy socjalizmu w Polsce... Nie szczędźmy więc sił, aby rozwijały się i krzewiły nasze spółdzielnie, aby ich było coraz więcej, aby gospodarowały one coraz lepiej ku dobru chłopów polskiego, ku dobru ludowej Ojczyzny.“

Nauczyciele ludowi, którzy dawali już dowody swego przywiązania do ludowej Ojczyzny — dowody patriotyzmu w okresie wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, powinni lepiej rozumieć te słowa od innych. Nauczyciele ludowi, którzy są pionierami oświaty i kultury na wsi polskiej powinni lepiej widzieć jej przyszłość od innych. Powinni wiedzieć, że

tylko skierowanie chłopów na drogę kolektywnego gospodarowania wyrwie ich z zacofania i pozwoli na dostanie, kulturalne życie, a tym samym łatwiejszą stanie się praca i nauczyciela ludowego na wsi.

Tow. Bierut mówił na Zjeździe Spółdzielczości, że: „Nowa wieś spółdzielcza prócz agronomów, techników, zootechników, buchalterów, traktorzystów, mechaników, kowali, ślusarzy, specjalistów itp. potrzeba będzie coraz więcej pracowników do obsługi potrzeb kulturalnych, zdrowotnych, oświatowych, propagandowych, sportowych, dla zakładów opieki nad dzieckiem, bibliotek, kół artystycznych itd. Skąd można czerpać te kadry, jeśli nie spośród młodzieży wiejskiej, którą w tym celu winniśmy już dziś planować, dobierać, szkolić, przygotowywać i zachęcać do przyszłej pracy“.

A kto ma się tym dobrać i wychowaniem kadr zajmować, jeśli nie nauczyciel wiejski. Nauczyciel wiejski często lepiej zna zainteresowanie dziecka chłopskiego od matki czy ojca, bo lepiej widzi postępy w nauce tego dziecka w tej czy innej dziedzinie. Trzeba jednak pamiętać, że nauczyciel wiejski, to nie tylko wychowawca dzieci w szkole, ale całej społeczności wsi. Dlatego nie powinien on zamykać się w ciasnych ramach szkoły, ale współpracować z całą wsią — z młodzieżą pozaszkolną i ze starszymi. Oprócz wychowania pokolenia przyszłej socjalistycznej Polski, nauczyciel ludowy musi też przyspieszać budowę socjalizmu w Polsce przez uświadamianie młodzieży i starszych chłopów, co im socjalizm na wsi przyniesie. Nauczyciel ludowy, gdy nie będzie zamykał się tylko w ramach szkoły już dziś wychowa nowych członków rad narodowych,

pracowników aparatu gospodarczego, handlowego i kierowników organizacji społecznych spośród przodujących małych i średniorolnych chłopów, którzy uczciwie będą pracowali na powierzonych im stanowiskach.

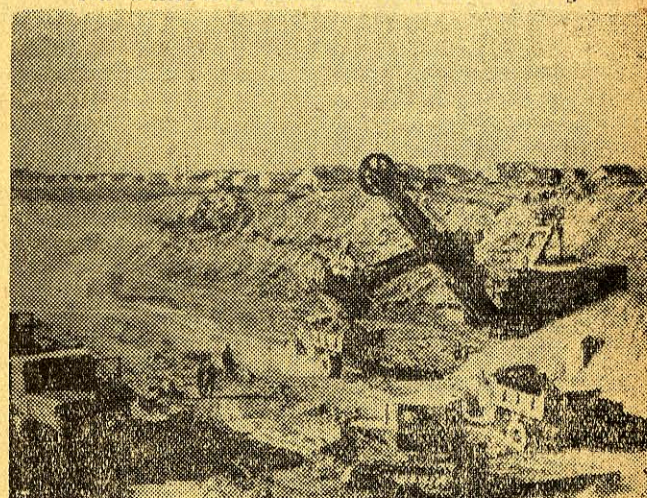
Nauczyciel ludowy na wsi powinien wpływać na chłopów czy to bezpośrednio, czy przez dzieci i likwidować często zdarzające się jeszcze klótnie między małymi i średniorolnymi i mówić im, że wspólnym ich wrogiem jest tylko kulak i spekulant. Nauczyciel we wsi, gdzie istnieje już spółdzielnia produkcyjna, powinien wpływać na tych chłopów, którzy znajdują się jeszcze poza spółdzielnią produkcyjną, aby przyspieszyć wejście ich do spółdzielni — powinien wychowywać społeczeństwo, w którym nie będzie już klótni, lecz jeden cel przyswiewać będzie wszystkim — budownictwo socjalizmu w Polsce.

Wielu nauczycieli wiejskich zrozumiało już tę swoją rolę i zadania. Mówiła o tym bardzo pięknie i przekonująco, delegatka na I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej w Warszawie, nauczycielka z woj. ścieżkińskiego, ob. Wołoszyn. Mówiła, jak ona w swojej gromadzie pracuje z dziećmi i ich rodzicami nad tym, aby wzmocnić i rozwinąć kolektywne gospodarstwo chłopskie, w którym życie będzie żywsze, bardziej wszechstronne, wzrośnie świadomość polityczna, społeczna i kulturalna uświadomionej gromady. W ślady tej nauczycielki powinni iść wszyscy nauczyciele wiejskiej woj. białostockiej.

Stefan Pawlata

W KRAJU ZWYCIĘSKIEGO SOCJALIZMU

Na budowie Kanalu Turkmeneńskiego



W ramach budowy Głównego Kanalu Turkmeneńskiego prowadzone są roboty przy budowie okrężnego kanału Tachia — Taszkeńskiego.

Pracująca tu załoga elektrycznej koparki „Uralec“ (o pojemności czepaka 3 m³), osiąga doskonałe wyniki. Brygada stale przekracza swe zadania produkcyjne.

Na zdjęciu: Koparka elektryczna „Uralec“, kierowana przez brygadiera Samorokowa przy pracy.

Fot. — CAF

Plantacje saksaulu w pustyni

W pierwszych dniach bieżącego roku gospodarstwa leśne obwodu bucharskiego rozpoczęły z samolotów siew saksaulu na piaskach pustyni Kyzyl-Kum (Uzbecka SRR).

Przed przystąpieniem do siewu pracownicy asyrykańskiej doświadczalnej stacji leśnej dokonali olbrzymiej pracy. Aby uchronić piasek i ochronić młode pędy saksaulu, wysiano na całym obszarze rzędami w 2-metrowych odstępach tzw. „kolce wielbłądzie“ i różne gatunki miejscowych traw. W powstałych

pasach zasadzono z kolei sadzonki kandydu i czerkieu, które doskonale znoszą warunki pustyni i szybko rosną, osiągną w ciągu kilku miesięcy wzrost człowieka. Dopiero pod ochroną tych roślin, zabezpieczonych przed palącymi promieniami słońca, młode pędy saksaulu będą mogły normalnie się rozwijać.

Ogółem na terenie Uzbekistanu obsieje się saksaulu ponad 20 tys. hektarów. Za dziesięć lat plantacje saksaulu osiągną wysokość 6 metrów.

Twórczość racjonalizatorów wiejskich

W Krasnodarze zorganizowano naradę racjonalizatorów wiejskich oraz wystawę, na której zademonstrowano 230 maszyn i urządzeń, skonstruowanych przez kolchozników. Wynalazcy i racjonalizatorzy wiejscy poświęcają szczególną uwagę mechanizacji robót pracochłonnych na kłepiskach. Na wystawie zademonstrowano około 20 modeli maszyn do czyszczenia i ładowania ziarna, znaczniki przyspieszających oczysz-

czanie ziarna na kłepiskach. Uwagę zwiedzających zwraca model zmechanizowanego kłepiska kolchozowego, wybudowanego według projektu kowala, Iwana Balaby z kolchozu im. Budiennego (rejon leningradzki).

Na wystawie można zobaczyć m.in. specjalny plug do podkopywania drzew. Wynalazcy kolchozowi skonstruowali też wiele maszyn do pielęgnowania bawełny oraz urządzeń do przygotowywania paszy dla bydła.

Rozwój gospodarki hodowlanej warunkiem wzrostu dochodowości gospodarki spółdzielczej

W Haćkach nie realizuje się wskazań IV bielskiej konferencji partyjnej

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Deniskach postanowili założyć hodowlę owiec i drobiu. Ustalono, że każdy spółdzielca wniesie za opłatą 1 owcę, a każda gospodyni 1 kurę i 15 jaj na wylęg piskląt. Spółdzielcy z Deniskę wzmacniając w ten sposób swe gospodarstwo, zwiększają swe dochody, zwiększają tym samym bogactwo kraju.

W odległych o kilka kilometrów Haćkach, życie również zmieniło się do niepoznania. W domach jest światło elektryczne i grają głośniki radiowe. W ciągu trzech lat istnienia spółdzielni produkcyjnej członkowie zapomnieli o dawnej biedzie, panującej wtedy, gdy chłopci gospodarzyli na małych, indywidualnych gospodarstwach. Przeciętnie dobrze pracujący członek spółdzielni otrzymał ostatnio za wypracowane dniówki 14 q pszenicy i ok. 40 q żyta, nie licząc innych artykułów i gotówki.

I zdawałoby się, że spółdzielnia produkcyjna w Haćkach rozpocznie nowy etap pracy. Zadania są bardzo poważne. Spółdzielców czeka rozwinięcie hodowli, gospodarstwo umocnienie kolektywnej gospodarki. Tym zadaniem 64 członków spółdzielni może podjąć. A tymczasem sprawa hodowli najważniejsza, sprawa rozwoju hodowli, nie ruszyła naprzód.

Wspólna hodowla — poważne źródło dochodu spółdzielni

Dlaczego? IV powiatowa konferencja PZPR w Bielsku Podlaskim wskazała, że źródło zahamowania rozwoju hodowli w niektórych spółdzielniach tkwi w słabości tych podstawowych organizacji partyjnych, które nie potrafiły wychować spółdzielców w duchu ofiarnej, kolektywnej

pracy dla dobra ogółu. Są spółdzielcy, u których nie przełamało starej tradycji „swojej“ krowy, „swojego“ konia czy „swojej“ owcy znajdującej się we wspólnej oborze.

Ten błąd zaciążył na gospodarce spółdzielni w Haćkach już od samego początku wspólnego gospodarowania. Statut spółdzielni podpisali niemal wszyscy mieszkańcy gromady. Ale właśnie podpisali i ci, którzy mieli ponad 15 hektarów ziemi i w spółdzielni widzieli jedynie ulgi podatkowe dla siebie. W pierwszym roku istnienia kolektywu, mając pewne zapasy własnego zboża, nie interesowali się oni rozwojem gospodarki zespołowej.

Jaki jest obecny rezultat tego stanu rzeczy? Inwentarz spółdzielczy liczy 50 koni, 29 krów i 19 świń — owiec nie ma wcale. Tymczasem na działkach przyzagrodowych spółdzielcy hodują 135 krów, 155 świń i 310 owiec, nie licząc bydła ukrytego przez niektórych niesumiennej członków spółdzielni.

A oto konkretne przykłady: Jan Aleksiejuk trzyma na działce przyzagrodowej 4 krowy, Aleksander Pawluczuk — 3 krowy, Roman Bielach, Julian Bielach i Paraska Pietruczuk — po trzy krowy. Nie wniesli oni wkładów do spółdzielni i nie przestrzegają statutu, który wyraźnie mówi, że w spółdzielni III typu wolno hodować na działce przyzagrodowej dwie sztuki bydła.

Czy w takich warunkach może rozwijać się dostatecznie gospodarka spółdzielni, czy może systematycznie wzrastać dochód spółdzielców?

Dobrze, że spółdzielcy z Haćek zapomnieli o biedzie, trapiącej kiedyś bezrolnych i małych chłopów. Ale że nie do-

strzegają perspektyw rozwoju, że nie widzą dalszych możliwości wzrostu dochodu. Zapomnieli też, że państwo przez znaczne wysokie fundusze na melioracje, na rozszerzenie bazy paszowej, że Haćki wybudowały za otrzymane kredyty piękną oborę właśnie po to, aby rozwijać hodowlę jako jeden z elementów wzbogacania gospodarki ogólnonarodowej.

Zadaniem organizacji partyjnej jest właśnie czuwać nad rozwojem hodowli

Przewodniczący spółdzielni Stefan Bogusz na jednym z ostatnich ogólnych zebrań zaproponował, aby każdy członek sprzedał spółdzielni jednego warchlaka lub jedną owcę na rozpoczęcie wspólnej hodowli. Ale nawet ten wniosek, który właściwie powinien paść dopiero po zrealizowaniu wszystkich wkładów — nie został przyjęty.

Wniosek przewodniczącego nie został przyjęty, bo podstawowa organizacja partyjna nie poprzedziła go pracą uświadamiającą. Co więcej podstawowa organizacja nie dostrzegła, że gospodarka w spółdzielni Haćki chyli się na stronę gospodarki drobnotwarowej, że nie prowadzi do wzrostu spółdzielni, bo daje mniejszą ilość dochodów spółdzielcom, niż to jest możliwe do uzyskania i w rezultacie taki stan rzeczy wypacza treść spółdzielni produkcyjnej.

Krótkowzroczność tego stanowiska jest już widoczna. Spółdzielnia w Haćkach rozpoczęła trzeci rok gospodarowania z poważnym zadłużeniem finansowym, wlekącym się jeszcze od 1951 roku.

Podstawowa organizacja partyjna nie mogła temu zaradzić, jeżeli weźmiemy pod

uwagę wypowiedź jej sekretarza, Aleksandra Pawluczuka, wygłoszoną na tymże samym zebraniu, na którym przewodniczący proponował rozszerzenie hodowli. Twierdził on mianowicie, że należy sprzedać jałówek i cieląt oraz zaprzestać dalszego kupowania krów, bowiem (jak on uważał) każda zakupiona przy sparza więcej pracy i przez to obniża wartość dniówki obrachunkowej.

Nie trzeba dowodzić, że jest to postawienie sprawy do góry nogami i że rzecz ma się właśnie zupełnie odwrotnie. Istotne jest jednak to, że swą działalnością sekretarz zdemobilizował organizację partyjną, co pociągnęło za sobą zahamowanie walki o wzrost gospodarki spółdzielni.

Rzecz jasna, że Pawluczuk nie może być nadal sekretarzem i że Komitet Powiatowy jak najszybciej zajmie się uzdrowieniem podstawowej organizacji w Haćkach. Ale cała sprawa jest daleko poważniejsza, jest bowiem sprawa również spółdzielni w Krzywju, Czeremsku, Zubowie i innych.

W tych spółdzielniach nie zrealizowano wskazań IV powiatowej konferencji partyjnej. A są to wskazania, których realizacja pomoże w dalszym rozwoju spółdzielczości w całym powiecie bielskim. I Komitet Powiatowy oraz Pow. Rada Narodowa nie mogą zapomnieć, że ten problem, problem wkładów i rozwoju hodowli jest w powiecie jednym z najważniejszych. Ze jego całkowite rozwiązanie w myśl statutów spółdzielczych wpłynie i na gospodarstwo umocnienie starych spółdzielni i na prawidłowy rozwój nowych. W. Z.

O DALSZY WZROST PLONÓW Z HEKTARA

Nasze zadania w tegorocznej kampanii siewnej

Jan Rynowiecki

kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prez. WRN

Szybkimi krokami zbliża się do nas wiosna 1953 r. — czwarta wiosna naszej Sześciolatki. W walce o realizację Planu 6-letniego odnieśliśmy zarówno w ubiegłych jak i w 1952 r. wiele poważnych sukcesów politycznych, gospodarczych i kulturalnych, umacniających podwaliny budowy socjalizmu w naszym kraju.

Wielki wkład w walce o podniesienie ekonomiki kraju, o poprawę warunków materialnych świata pracy, wnosy w tym czasie spółdzielnie produkcyjne, indywidualne gospodarstwa chłopskie, załogi PGR i POM, Państwowa Służba Rolna, rady narodowe oraz organizacje polityczne i społeczne.

Trzeba jednak jasno sobie powiedzieć od razu, że mimo niewątpliwych osiągnięć rolnictwo naszego województwa na niektórych odcinkach nie uzyskało jeszcze planowych zadań, gdyż np. wytyczne planu na rok 1952 na odcinku produkcji roślinnej zostały wykonane przeciętnie w 96 proc., w czym produkcja roślin przemysłowych w 85 proc., okopowych — 88 proc., a pszenicy jarej w 87,1 proc.

Przyczyną niewykonania planu powyższych upraw były różne błędy agrotechniczne, jak np. niewłaściwy dobór stanowisk, spóźniony termin siewów, niedostateczna pielęgnacja roślin, słaba walka z chwastami, niedocenianie przez rolników znaczenia wapnowania gleb, odpowiedniego doboru nawozów pomocniczych, racjonalnego ich stosowania itp. Na obniżkę plonów wpłynęły także niesprzyjające warunki atmosferyczne (np. susza w okresie po zasadeniu ziemniaków, czy długotrwałe deszcze w okresie wykopków, uniemożliwiające dokładny sprzęt).

Faktem jest jednak, że wyższy procent niewykonania planowych zadań w rolnictwie uwiłdacznił się przede wszystkim w powiatach słabo upoświadczeniach, jak Suwałki, Sokółka lub Wysokie-Mazowieckie, gdzie poza zbożami ożywymi, plony pozostałych upraw kształtowały się przeważnie poniżej wskaźnika 80 proc. realizacji planu, podczas gdy najlepsze wyniki osiągnięto w powiatach o szybkim rozwoju spółdzielczości produkcyjnej t. j. w białskim, oleckim i elckim.

Wniosek stąd, że istniejące spółdzielnie produkcyjne w dużym stopniu przyczyniły się do podniesienia plonów w całej gospodarce chłopskiej, przez uzyskanie wyższych plonów we własnej gospodarce, jak również oddziaływanie na sąsiednie gospodarstwa indywidualne. Np. spółdzielcy z Mrozów uzyskali 17 q żyta z 1 ha, po 20 q jęczmienia i owsa, oraz 160 q ziemniaków.

Dowodzą to, że kolektywna gospodarka ma nieograniczone możliwości podnoszenia produkcji rolnej, bo ma dogodne warunki zastosowania nowoczesnych metod uprawy roli i szerokiej mechanizacji pracy.

Mamy już pierwsze dni marca, a więc jesteśmy w fazie ostatnich przygotowań do kampanii siewnej. Uchwała Prezydium Rządu — 20 i 21 marca to dni, w których mamy zameldować naszą pełną już gotowość do siewów wiosennych i terminu tego nie wolno nikomu zbagatelizować tym bardziej, że jest już coraz cieplej, w związku z czym w niektórych województwach jak np. wrocławskim już rozpoczęto pierwsze prace w polu.

Sprawność przygotowań do zbliżającej się kampanii siewnej i należyte przeprowadzenie siewów decydują o wielkości produkcji rolnej w b. roku, o zaopatrzeniu w żywność klasy robotniczej, ludności naszych miast, o pełniejszym zaopatrzeniu naszego przemysłu w potrzebne surowce.

Należyte wykonanie wszystkich zadań związanych z kampanią siewną przez członków spółdzielni produkcyjnych, chłopów indywidualnych, załogi PGR, POM i GOM, rady narodowe, gminne spółdzielnie SCH i cały aktyw terenowy — to dalszy wkład w umocnienie Frontu Narodowego, w pogłębienie spójni między chłopstwem pracującym a klasą robotniczą, to dalszy wzrost potencjału gospodarczego Polski Ludowej i podniesienie dobrobytu chłopu pracującego.

Jakież to zadania stoją przed całym społeczeństwem woj. białostockiego w przededniu kampanii siewnej? Mówić będzie się o nich szeroko na dzisiejszej sesji WRN, mówić będą w dniach od 4 — 7 bm. aktywiści w poszczególnych powiatach na sesjach powiatowych rad narodowych, następnie do 12 bm. na sesjach GRN i do 15 bm. na naradach produkcyjnych w każdej gromadzie. A działać tak będzie dlatego, że zadania planowe związane z kampanią siewną muszą być znane dokładnie całemu społeczeństwu, które będzie je wspólnie realizować, troszczyć się o maksymalne wykorzystanie wszystkich rezerw i możliwości produkcyjnych — a równocześnie i kontrolować ich wykonywanie, by w porę zapobiec wszelkim niedociągnięciom.

Plan zasiewów na rok 1953 w porównaniu z rokiem ubiegłym przewiduje wzrost o 3,3 proc., to jest około 29 tys. ha pod względem obszaru. O 10,8 proc. wzrosnąć też ma obszar zasiewów pszenicy. Znacząco też wzrosną (bo ponad 21 proc.) uprawy techniczne, jak rzepak, rzepik, burak cukrowy, len i konopie. Nastąpi to w związku z dalszą likwidacją odlogów w naszym województwie, których mamy jeszcze sporo.

Rośnie dobrobyt radzieckich kolchoźników

Wczesnym, zimowym rankiem otwiera magazynier bramę kolchozowego spichrza. Załadowane po sam wierzch ciężarówką rozwożą po zagrodach kolchoźników zboże i inne produkty, które otrzymują oni za pracę w gospodarkach kolchozowych.

Pięć razy załadowywał półtoratonową ciężarówkę kolchoźnik Siemion Szumiłko, zanim przewiózł należne mu produkty do domu. Po ostatnim rozdziale dochodów kolchozowych rodzina Szumiłowa otrzymała 5 ton zboża (głównie pszenicy), około 250 kg cukru, warzywa, ziemniaki, miód, olej roślinny i 8400 rubli gotówki. Tyleż mniej więcej otrzymały rodziny Stepana Kozia, Marii Korzenko i wielu innych kolchoźników.

Sytuacja materialna każdego kolchoźnika zależy od jego udziału w zespołowej pracy i od pomyślnego rozwoju gospodarki kolchozowej. Rzetelna praca jest w kolchozie ze wszech miar popierana i wysoko ceniona. Pracownica farmy kolchozowej, świniażka Zofia Bas, wyhodowała w ciągu roku od każdej maciory po 19 prosiąt, wykonując w ten sposób plan z nadwyżką. Za przekroczenie zadania produkcyjnego otrzymała ona — oprócz normalnego wynagrodzenia za dniówki — dodatkowo 250 kg mięsa. Pasterz Fi-

Zasiewy jare mamy dokonać na powierzchni przeszło 500 tys. ha, co w związku z niewykonaniem planu orki zimowych i t.zw. niedosiewami jesiennymi (które musimy uzupełnić), stanowi zadanie szczególnie poważne i trudne. Wymaga ono wyjątkowej pracy ze strony rad narodowych i POM, ścisłego współdziałania z organizacjami masowymi, pełnej mobilizacji mas chłopskich i udzielenia wydatnej pomocy w pracach siewnych spółdzielniom produkcyjnym — zwłaszcza młodym, które po raz pierwszy przystępują do zespołowych siewów.

Ale chodzi nam również i o to, by stale podnosić średnią wydajność plonów z hektara w naszym województwie. Dla wykonania tego zadania w nadchodzącej kampanii siewnej trzeba rozwinąć szeroką propagandę stosowania w produkcji nowoczesnych sposobów agrotechnicznych, trzeba wzmocnić propagandę za wysiewaniem tylko zboż kwalifikowanych o wysokim procentie kiełkowania, uruchomić olbrzymie rezerwy produkcyjne, kryjące się dotychczas w naszym rolnictwie.

Warto, by wszyscy chłopci wiedzieli też o dogodnych warunkach wymiany zboża na kwalifikowane, o tym, że za każde 100 kg zboża konsumpcyjnego dostawca otrzymuje z GS 100 kg nasion kwalifikowanych przy dopłacie 10 proc. wartości, że przy wymianie istnieje całkowita dowolność, bo np. za żyto można otrzymać pszenicę, jęczmień lub owies, dopłacając tylko różnicę między dostarczoną, a otrzymaną gatunkiem zboża siewnego.

Szczególnie sprawnie prace siewne powinny być przeprowadzone w tym roku w PGR i dlatego rady narodowe muszą otoczyć je większą niż dotąd opieką, udzielając wszelkiej niezbędnej pomocy. PGR nasze dysponują już po ważnym parkiem maszynowym, co znacznie ułatwi pracę. Niemniej jednak zimowe remonty ciągników i maszyn rolniczych wykonano dopiero w 70 proc., gdyż niektóre ze spół jak np. Knyzyn, Lega czy Krzyżewo nie doceniają znaczenia terminowego ich zakupu.

Dalsze poważne zadania.

to walka z odlogami. Do 5 km. wszystkie rady narodowe mają obowiązek przeprowadzić pełną ewidencję odlogów, gdyż obecnie mamy na tym odcinku znaczne rozbieżności między danymi cyfrowymi, a stanem faktycznym. Dla likwidacji odlogów trzeba tworzyć w terenie jak największe zespoły uprawowych, udzielając im równocześnie pełnej opieki i pomocy. Zwiększyć także należy mechanizację prac w rolnictwie. W tegorocznej kampanii siewnej, dysponując 3 160 siewnikami znajdującymi się w dyspozycji POM i GOM oraz ilością około 2 000 siewników chłopskich, powinniśmy obsiać co najmniej 75 proc. ogólnego arealu zasiewowego. Sprawa przekonania chłopów do siewu rzędowego, to jedno z podstawowych zadań naszej służby agronomicznej. Trzeba chłopu wykazać, że siew rzędowy oszczędza do 20 proc. cennego ziarna i daje o ponad 1 q z ha (w naszych warunkach) wyższe plony, w stosunku do siewu ręcznego.

W trosce o wzrost plonów nie można także zapominać o obowiązku walki z chwastami, gdyż może być ona przeprowadzona zwycięsko jedynie w ramach akcji zbiorowej. Walczyć też musimy z różnymi szkodnikami naszych pól i chorobami roślin w sposób bardziej niż dotąd zorganizowany — jeszcze więcej wzmocnić czujność w wykrywaniu i likwidowaniu ognisk stonki ziemniaczanej. Sprawa ta jest tym ważniejsza, że w ub. roku zanotowano wykrycie szeregu ognisk stonki w woj. olsztyńskim, graniczącym bezpośrednio z naszym województwem.

Nie ma więc wstecznego namyślenia. Są one poważne i trudne. Mając jednak na uwadze słowa tow. Bieruta, że: „...zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo” — musimy wziąć się wszyscy do pracy z pełnym zapałem. Własnym przykładem pobudzić do czynu innych, natchnąć twórczym entuzjazmem masy chłopskie, by przez dobrą organizację prac, przez sumienne i terminowe ich wykonanie, zadania stojące przed rolnictwem w czwartym roku Sześciolatki wypełnić z honorem.



W dniach 21 — 22 lutego 1953 r. odbyło się w Warszawie spotkanie przedstawicieli modelarzy kraju, zorganizowane przez ZG ZMP i ZG Ligi Lotniczej. Na spotkanie, w którym wzięło udział około 100 modelarzy ze wszystkich województw przybyli przedstawiciele ZG ZMP, posłanka na Sejm — Janina Balczak oraz przedstawiciele ZG Ligi Lotniczej i Wojsk Lotniczych. Spotkanie miało na celu zacieśnienie więzi modelarzy — członków ZMP z lotnikami. Na zdjęciu: Delegat modelarni z Kielec — Jabłoński — wręcza przedstawicieli ZG ZMP, posłanka na Sejm — Janinę Balczak (pierwsza z prawej) model samolotu wykonany przez koleżankę — fot. Plekowsk

Nowe książki

F. Fenikowski „Pierścień z łabędziem”. Opowieść. Czytelnik 1952. Str. 163.

Fenikowski w swej nowej opowieści podjął temat prawie zupełnie nieknięty w literaturze polskiej, prawie zupełnie niezbadany przez historyków. Jan z Kolna — wybitny polski żeglarz z połowy XV wieku, który na 20 lat przed Kolumbem dotknął stopą ziemi amerykańskiej. Znał to nazwisko stare połkie kroniki i dawne pergami, po całej Europie niosła się wieść o śmiałym, polskim żeglarzu. Kiedy historycy polscy zastali się interesować Janem z Kolna z braku dostatecznych danych źródłowych, imię jego przejęła ze starych kronik i przekazała następnym pokoleniom — legenda. Rosła w ten sposób opowieść o śmiałym odkrywcy. Jedynie Żeromski w tomie „Wiater od morza” poświęcił Janowi z Kolna jedno opowiadanie.

Trud, którego podjął się Fenikowski wydobywając postać Jana z mroków zapomnienia na karty naszej literatury, zasługuje w pełni na uznanie.

Opowieść Fenikowskiego jest próbą ukazania legendarnego żeglarskiego na możliwie najwierniejszym tle historycznym i powiązania go ściśle z epoką XV wieku, epoką odkryć geograficznych, śmiałych wypraw kupieckich, krzepnącej ekonomicznie szlachty i rozwijających się stosunków towarowo-pieniężnych. Autor bardzo zręcznie wiąże prawdę historyczną z wydobytą z

dawnych, polskich i obcych czasopism i prac historycznych ze zrzędną dopasowaną fikcją literacką. W sumie otrzymaliśmy w opowieści bardzo ciekawie zawiązany konflikt między Janem z Kolna, który chce wbrew Piłmu Świętemu dociec prawdy, że ziemia jest okrągła, a klerykalnym środowiskiem ówczesnego Gdańska i dworu króla duńskiego. Autor wprowadza swego bohatera nie jak to dotąd czyniono, z Kolna — miasteczka na Podlasiu, lecz ze wsi w powiecie pomorskim. Wieś ta obecnie nazywa się Kielno, ale w średniowieczu nosiła nazwę Kolno. Tu właśnie miał urodzić się śmiały odkrywca.

W opowieści swej autor zgromadził wiele oryginalnych, pochodzących z tego czasu pięknych filasackich, i prawdziwych przysłów. Są sagi, legendy marynarskie, zabobony i hasła ludowe. Opowieść jest napisana językiem żywym, w miarę archaizowanym. (c)



Wacław Kościuch, wieś Zuzno, gm. Filipów, pow. Suwałki. W ramach umowy kontraktacyjnej dostarczył w grudniu ub. t. tuznka, a w zamian zamierzał nabyć płótno. Płótno jednak wówczas nie było, a obecnie GS żąda zapłaty wg nowych cen z uwzględnieniem 10 proc. zniżki. Prosi o wyjaśnienie tej sprawy.

Nowe ceny wprowadzone uchwałą Rady Ministrów z dnia 2. I. 1953 r. obowiązują od dnia 4. I. 1953 r. przy wszelkich transakcjach handlowych. Wynika z tego, że GS nie może obecnie sprządać płótna po poprzednich cenach. Gdybyście natomiast chcieli nabyć nie płótno, lecz pasze treściwe, zapłaciłbyście za nie po cenie z 1952 r., jak przewidują to wspomniana uchwała. (1594)

Pratko Mikołaj w Oleku i rolnicy z gm. Sokółki. — GOM Sokółki wykonywał przed dniem 4. I. 1953 r. omyłki w gromadzie, za co żąda obecnie zapłaty według nowych stawek. Prosi o wyjaśnienie tej sprawy.

Zadania GOM są najzupełniej bezpodstawnie, wszelkie usługi wykonane przed dniem 4. I. 1953 r. opłaca się wg stawek wówczas obowiązujących. Chłopi całkowicie wywołują się z obowiązku, jeśli wpłaca do GOM należność za omyłki wg ceny dotychczasowej. (1814)

Mikołaj Łozowski, wieś Saki, gm. Pasynki p-ta Biełsk-Podlaski. — Ziemie macie kl. V i VI. Zalegacie dotychczas z dostawą mleka za 1952 r., jakkolwiek inne obowiązki wykonałście w 100 proc. Ponadto otrzymaliście nakaz na podatek gruntowy, jakkolwiek jesteście w posiadaniu kwitów o zapłaceniu podatku.

W myśli art. 13 dekretu z dnia 24. IV. 1952 r. o obowiązkowych dostawach mleka (Dz. U. Nr 22 poz. 142) gospodarstwa rolne w których grunty kl. V i VI zajmują co najmniej 30 proc. ogólnego arealu mogą korzystać z obniżenia obowiązkowej dostawy mleka z tych gruntów — o 20 proc. W tej sprawie należało jeszcze w ub. roku zwrócić się do Prezydium GRN. Ponadto z mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21. XI. 1952 r. (Dz. U. Nr 48 poz. 310) zamiast mleka możecie za zgodą Prezydium GRN dostarczać trawę chlewną lub zboże wg ustalonych norm ziemienników.

W sprawie niesłużnego namu podatkowego — powinniście niezwłocznie złożyć odwołanie do Prezydium PRN za pośrednictwem Prezydium GRN, które nam kaz wystawiło, pokazując dowody uzasadniające to odwołanie. (1595)

odłącznym pomocnikiem kolchoźnika. Zelektryfikowaliśmy młyn, mamy elektryczne maszyny do oczyszczania ziarna. Na farmach urządzono poidła automatyczne; w kuchni, w której przygotowuje się karmę, zainstalowano nowoczesne kruszarki, maszyny do krapowania bulw, urządzenia do zaparzania pasz. W r. 1951 kolchoz nabył elektryczne aparaty do strzyżenia owiec, a w roku ubiegłym — elektryczny aparat do dojenia krów.

Ośrodkiem pracy politycznej i kulturalno — oświatowej w kolchozie jest nasz piękny Dom Kultury. Co najmniej raz na tydzień odbywają się tu odczyty polityczne, agronomiczne, popularno — naukowe; często wyświetla się filmy; czynne są kółka amatorskie.

Przy Domu Kultury prowadzi się trzyletnie kursy agro — zootechniczne, na które uczęszcza około 100 kolchoźników i kolchożnic. Zdobyta w kursach wiedzę wykorzystują oni z ogromnym pożytkiem w ciągu tegorocznego sezonu rolniczego. Wszyscy bowiem pragniemy zebrać w tym roku jeszcze piękniejsze plony niż w roku ubiegłym, jeszcze bardziej rozwinąć naszą gospodarkę hodowlaną.

G. Tkaczuk
przewodniczący kolchozu im. Chruszczowa (obwód Kamieniec-Podolski)

Założyliśmy działkę doświadczalną, na której sprawdzamy urodzajność poszczególnych odmian pszenicy.

Pomyślnie rozwija się gospodarka hodowlana kolchozu. Obecnie na pięciu fermach kolchozowych znajduje się o 20 — 30 proc. bydła więcej, niż przewidziano na koniec piątej pięcioletki, czyli na rok 1955. Zwiększyły się udaje mleka. Kolchoz produkuje coraz więcej wełny, słoniny i mięsa.

Kolchoźnicy wybudowali staw i założyli gospodarke rybna. Sad kolchozowy zajmuje obecnie 57 hektarów. Dwukrotnie prawie wzrosły dochody z ogrodu warzywnego. Kolchoz posiada także własną wytwórnię win, młyn, wytwórnię masła, krupniarnię.

Globalny dochód kolchozu za rok ubiegły przekroczył o pół miliona rubli dochód roku poprzedniego i wyniósł 2,7 miliona rubli. Możemy więc prowadzić szeroko zakrojone budownictwo dla celów kulturalno — oświatowych i gospodarczych. W centrum wsi wzniesiono piękny budynek Domu Kultury; wybudowano też garaż na 15 samochodów, kąpielisko, wieżę silosową, elektrownię.

W coraz większej mierze korzystamy w naszej gospodarce z energii elektrycznej. Silnik elektryczny staje się nie-

RADOSNE MELDUNKI

Plan lutego wykonany

Zwycięsko wkroczyła wieś białostockich fabryk zakładów pracy w trzeci miesiąc realizacji czwartego roku Sześciolatki. Dzięki znacznemu wzrostowi wydajności pracy oraz przestrzeniu rytmiczności produkcji, wiele białostockich zakładów nadwyżką wykonało plany produkcyjne ubiegłego miesiąca. Nie otrzymaliśmy jednak jeszcze meldunku z zakładów naszego wojewódzkiego przemysłu, z GZPW im. Sierżana.

A oto meldunki zakładów, które plan lutowy zrealizowały z nadwyżkami.

Załoga Fabryki Pluszu, która od dłuższego czasu realizowała planów z nadwyżką, w wyniku poprawy w dostawie surowca i w walce o jego oszczędność wykonała plan lutowy w 110 proc.

Przodująca w kraju załoga Fabryki Sklejek w Dojlach dzięki systematycznej walce o codziennie wykonywanie zadań produkcyjnych zrealizowała plan ub. miesiąca w 103,6 proc.

Również ambitna załoga Fabryki Przyrządów i Urządzeń, mimo poważnie zwiększonego planu na bieżący rok, wykonała zadania ubiegłego miesiąca w 103 proc.

Wysoko, bo w 111,2 proc. wykonała plan lutego załoga Białostockich Zakładów Koszarniczych.

W realizacji planów przodują także załoga Technicznej Obsługi Rolnictwa, która postanowiła w terminie zakończyć plan remontów maszyn i maszyn rolniczych, aby wieś białostocka nie czekała na nastąpienie pierwszych wiosennych dni, mogła bez opóźnień przystąpić do wiosennej kampanii siewnej. Plan produkcyjny ub. miesiąca załoga TOR wykonała w 104 proc.

O wykonaniu planu za miesiąc luty zameldowały również następujące zakłady pracy i fabryki: Fabryka Wódek, Fabryka Polewy, Białostockie Zakłady Garbarskie, Państwowa Olejarnia, Zakłady Energetyczne Okręgu Centralnego, „Spółdzielni Pracy”, Białostockie Zakłady Graficzne, Białostockie Zakłady Przemysłu Chemicznego, gdzie na wyróżnienie zasługuje Cegielnia „Sienica” i Rafinaria nr 2 w Białymstoku, Centrala Złota i Radłowiec Białostok. (ha)

Kronika Białostocka

Teatr

Teatr im. A. Węgierki: „Bancowier”. Początek o godz. 18.30.

Kino

„Północ”: „Wesoła trójka”. Początek o godz. 18, 18 i 20.
„Ton”: „Cienie na torach”. Początek o godz. 16.30, 18.15 i 20.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska: 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00.
Biblioteka i czytelnia ORZZ: 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00.
Biblioteka i czytelnia TPP-R: 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00.
Biblioteka Okr. Ośrodek Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, ul. Warszawska 63: 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00.

PROGRAM

Program I na fall 1322 m
10.00 Koncert poranny; 6.10 Muzyka Radiowa — kurs II; 12.00 Audycja dla klas starszych i podstawowych; 9.30 Słuchowiska dla przedszkoli; 11.15 Muzyka i aktualności; 12.15 „Na ruskiej nute” gra zespół instrumentalny; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Utwory na flet; 15.30 Audycja dla dzieci — „Witla Malec” w szkole i w domu; 16.20 Muzyka rozrywkowa; 17.05 Audycja dla rodziców; 18.15 Tydzień muzyki rumuńskiej; 18.45 Audycja dla wsi; 19.00 Koncert wtorkowy; 20.25 Wiadomości sportowe; 22.15 Strauss: wale — „Z życia artystów”; 22.45 Rosyjska muzyka kameralna.
Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

ŻADEN Z NICH NIE BĘDZIE BRAKOROBEM

Absolwenci kursu krawieckiego wykazali dobre opanowanie zawodu

W Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła odbył się przegląd prac uczniowskich kursu krawieckiego. Prace zostały wykonane przez uczestników kursu państwowego.

Wszyscy oni jeszcze niedawno byli praktykantami rzemieślników prywatnych, a dziś są już pracownikami samodzielnymi.

Ciekawe są przeżycia tych dziewcząt i chłopców, którzy w większości wypadków znaleźli się w dużym mieście po raz pierwszy i również pierwszy raz zetknęli się z kolektynym życiem. Trudno im było początkowo dostosować się do obowiązującego reguła miu, trudno było zrozumieć, że zdobytej praktyki nie należy zachowywać wyłącznie dla siebie, że trzeba się nią dzielić z innymi kolegami, którzy mają mniej wiadomości praktycznych. Bo spośród 27 osób tej młodzieży większość nie ma nawet 15 miesięcy praktyki niezbędnej przy dopuszczeniu do egzaminu czeladniczego. Dlatego początek był trudny.

Uczestnicy kursu, przeważnie dzieci chłopów, stanowią materiał surowy, ale bardzo chłonny i łatwy do rozumienia rzeczy ważnych. Już po upływie pierwszych dwóch

tygodni uczniowie doskonale wiedzieli, w jakiej formie powinna przejawiać się ich wdzięczność dla państwa ludowego za to, że się nimi opiekowało, za to, że dzięki jego opiece podnoszą swoje kwalifikacje, za to, że nie będą skazani na bardzo niepewną naukę u krawców prywatnych, która do tego trwałaby kilka lat, ale w ciągu krótkich trzech miesięcy, pod fachowym okiem mistrza Chaleckiego zdobyła zawód i samodzielną. Zrozumieli, że za to wszystko powinni odwdziżyć się najlepszymi postępami w nauce. I dotrzymali słowa.

Zadna z 600 godzin kursu nie została stracona na marne. Uczniowie wzięli się do pracy z młodzieńczym uporem. Jeśli coś nie udawało się raz, robiono po raz drugi i trzeci. Młodzież rozumiała, że państwo zorganizowało kurs i stworzyło im doskonałe warunki nauki po to, aby stał się dobrymi rzemieślnikami.

Potrzeby mas pracujących rosną z roku na rok. Robotnik chce ubrać się lepiej, ponieważ pozwalają mu na to jego zarobki. Ma więcej potrzeb i stawia większe wymagania. Chce, aby ubranie, które nabywa, było nie tylko ładne „na oko”, ale żeby oznaczało się dokładnym i porządnym wykonaniem.

Te wszystkie wymagania spełnia na pewno młodzi absolwenci kursu krawieckiego. I kierownictwo kursu przez cały czas nauki zwracało uwagę nie tylko na wszechstronność wiedzy zawodowej, ale na jakość roboty i na drobne błędy i dobre wykończenie.

Dzięki wszechstronnym wiadomościom z zakresu krawieczyny, młodzi kursanci, po egzaminie czeladniczym będą mogli przystąpić do prowadzenia krawieckich punktów usługowych. Natomiast dzięki temu, że nauczyli

się, iż nawet najmniejszej niedokładności nie można przeoczyć, należy mieć pewność, że odzież wykonana przez młodych krawców nie będzie nigdy przyczyną niezadowolonych i reklamacji ze strony klientów. Na potwierdzenie tego może posłużyć fakt, że brakowy, który dokonał odbioru prac młodych absolwentów, ocenił je na bardzo dobrze i zaszerzegował do kategorii pierwszej.

Rzemiosło uspołecznione w Polsce Ludowej ma piękne perspektywy rozwoju. Państwo otacza młodych rzemieślników serdeczną opieką i podciąga ich na wyższy stopień kwalifikacji. Doskonale wiedzą dziś o tym młodzi uczestnicy kursu. Kiedy rozjadą się po wsłach i miasteczkach naszego województwa i kiedy zaczną pracować samodzielnie, opowiedzą swoim kolegom i koleżankom o wszystkim i zachęca innych, aby korzystali z kursów organizowanych przez Zakład Doskonalenia Rzemiosła. (tr)

5 MARCA

II Zwyczajna Sesja MRN

W dniu 5 marca br. o godz. 9 w świetlicy „Domu Włóknarza” przy ul. Kilińskiego 6 odbędzie się II zwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej.

Na porządek dzienny sesji złożą się m. in. następujące sprawy: omówienie akcji siewnej, analiza pracy MHD, sprawozdanie z działalności referatu, skargi i zażaleń przy Prezydium MRN.

W SALI ZZK

Konferencja w sprawie letniego rozkładu jazdy

Celem uzgodnienia projektu rozkładu jazdy pociągów osobowych na okres letni (od 17.V) DOKP Olsztyn zwołuje w dniu 6 marca konferencję, w której winni wziąć udział przedstawiciele wszystkich zainteresowanych urzędów i instytucji. Przypominamy, że zmiany i poprawki w rozkładzie jazdy PKP po tej konferencji nie będą uwzględniane.

Konferencja rozpocznie się o godz. 9 w sali ZZK przy ul. Szosa Żółtkowska 10.

W LICEUM DLA PRACUJĄCYCH

Młodzież chętnie korzysta ze swej dużej biblioteki

Młodzież z Liceum Ogólnokształcącego nr 2 dla pracujących posiada swoją, bardzo dobrze wyposażoną świetlicę i bibliotekę. Księgozbiór jest stosunkowo bardzo duży — biblioteka bowiem posiada przeszło 2300 tomów.

Trzeba przyznać, że praca w bibliotece i świetlicy jest dobrze postawiona. Codziennie można widzieć, jak wicedyrektor szkoły, ob. Grochowski pomaga swoim uczniom w wyborze odpowiedniej lektury i zachęca innych do czytania.

OD 7 DO 13

Filmy produkcji rumuńskiej

W dniach od 7 do 13 marca odbędzie się po raz pierwszy w Polsce Festiwal Filmów Rumuńskich. Celem festiwalu jest zaznajomienie społeczeństwa z dorobkiem kinematografii rumuńskiej.

W okresie tym na ekranie kina „Ton” w Białymstoku wyświetlone będą dwa filmy produkcji rumuńskiej: „Mirela Korkor” i „W naszej wsi”. Każdy z filmów wyświetlany będzie przez 3 dni.

Nie więc dziwnego, że dzięki pomocy swojego wychowawcy młodzież znalazła w książce szczerego przyjaciela i dużo wolnego czasu po święcie właśnie książkę.
M. G.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety do dowodu osobistego, legitymację służbową wydaną na nazwisko Malinowski Piotr, zam. Białystok, ul. Białostoczek 28. g 251-1

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety do dowodu osobistego wydaną na nazwisko Sienicka Jadwiga, Radwan, gm. Szumowo. g 248-1

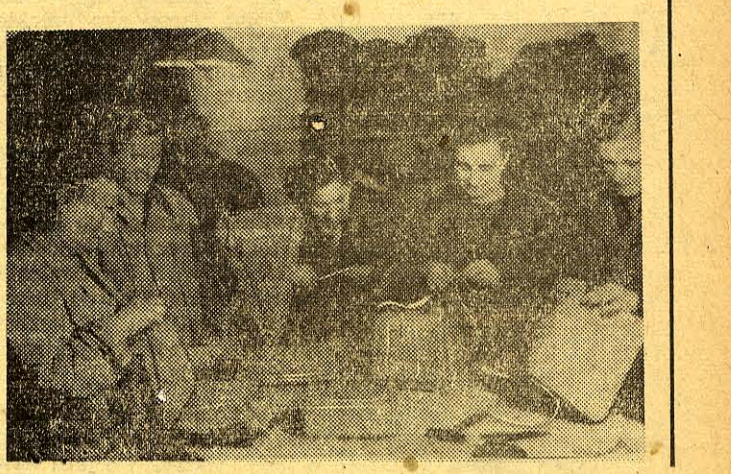
ZGUBIONO kartę meldunkową nr 20765, pokwitowanie złożenia ankiety do dowodu osobistego wydaną na nazwisko Piankowski Władysław, zam. wieś Gać, gm. Puchaty. g 247-1

ZGUBIONO dowód tożsamości koła, kartę meldunkową wydaną na nazwisko Skłodowski Tadeusz, wieś Wyczołki, gm. Klukowice, pow. Siemiatyże. g 245-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Bednarczyk Aleksandra wydaną przez Biuro Meldunkowe Nowogród Łomżyński. g P/1

W SPÓŁDZIELNI „MANIFEST LIPCOWY”

Brygada Marii Szabuniewicz zdobyła proporzec



Na zdjęciu: trzecia od lewej brygadystka Maria Szabuniewicz przy pracy. (fot. „Gazeta”)

Ciężkie było życie Marii Szabuniewicz. Było ich dzieściu w domu. Ojciec za 9 złotych miesięcznie i ordynarię, która nie wystarczała na wyżywienie rodziny, pracował od świtu do zmroku u hrabiego Czarnieckiego w poznafskim. Ale i tym zarobkiem niedługo się cieszył. Kilka lat przed wojną wydano go z pracy i wtedy jeszcze większy głód zaglądał do ich domu. Wtedy to ojciec najmował się u kulaków, by zarobić na kawałek chleba dla młodszych dzieci, a starsze poszły na służbę.

O tych czasach Maria Szabuniewicz wspomina często.

— Byłam jeszcze młodą dziewczyną — mówi Szabuniewicz, — ale już wtedy czułam wstręt do tych, którzy rządzą. Wiedziałam o tym, że dzieci kapitalistów mogą się uczyć i opływać w rozkoszach, a z drugiej strony widziałam, jak tysiące bezrobotnych chodzą po prośbie, by ratować swoje życie. Nie było pracy.

Dzisiaj Maria Szabuniewicz ma pracę i zarobek. Pracuje oboje z mężem.

W Spółdzielni Pracy Galanterii Skórzanej „Manifest Lipcowy” Marię Szabuniewicz zna cała załoga i wszyscy wyrażają się o niej z szacunkiem. Na stole, przy którym Szabuniewicz pracuje, stoi piękny proporzec Brygady Szabuniewiczowej, zdobyła go w walce o plan, wykonując 145 proc. normy.

— To zuch kobieta — mówi kierownik spółdzielni tow. Trzciniński — z takim można wykonywać plan. Korzystając z praw, jakie państwo ludowe daje kobietom, Szabuniewicz pracuje z zadowoleniem. Dwoje dzieci młodszych zostawiła w przedszkolu i nie potrzebuje się martwić o nie, bo wie, że tam jest im dobrze. Zarabia ponad 900 zł miesięcznie.

Takich dzielnych kobiet jest dużo w spółdzielni pracy „Manifest Lipcowy”. Dzięki ich ofiarności plan jest wykonywany rytmicznie — na codzień. (zb)

Nasz felieton

Dwie rady

Przedtem było to „przywilejem” kina „Ton”, a obecnie spotyka się tylko w kinie „Pokój”. Przedtem brzydkie zaklecia skierowane pod adresem kasjerki słyszało się w kinie „Ton”, a obecnie to samo słyszymy w kinie „Pokój”.

— Co jest — woła zrozpaczony widz, stojący bezradnie przed krzesłem, którego numer ma wypisany na bilecie, — gdzie ja mam siadać?

Faktycznie, gdzie siadać, kiedy na to samo krzesło wydane są bilety tak zwany systemem seryjnym.

Aby sprzedać — myśli sobie kasjerka Bronisława Szypakowa — i aby przetrwać.

Nie dziwnego, że zajęta takimi myślami nie zwraca uwagi, że dzięki jej „pracy” przy wielu krzesłach dzieją się rzeczy nie z tej ziemi. Ludzie włączają się po kilka osób naraz. Wprawdzie krzesła kina

„Pokój” nie są wąskie, ale jak na kilka osób — to nieco przyciasno. Dlatego zbiedzona publiczność radzi sobie jak może. Szczegółowoci, który krzesło za ją pierwszy, siada się na kolanach, na ramionach, niemal że nie na głowie. Z tego wszystkiego wytwarza się taka sytuacja, że w rzędach następnych oprócz bardzo misternej piramidy ludzkiej nie widać nic, a w każdym razie — na pewno nie widać filmu.

Zachodzi pytanie, w jaki sposób kierownictwo kina „Ton” pozbyło się podobnych piramid a la cyrk?

Po prostu — kasjerka, ta sama Bronisława Szypakowa, z całym balastem jej wypróbowanych metod pracy została przeniesiona właśnie do kina „Pokój”.

Wydaje nam się, że z kolei kierownictwo kina „Pokój” powinno postarać się o szybką likwidację sytuacji nie liczącej zupełnie z salą kinową. Skoro dotychczas nie poczyniło żadnych kroków w tym kierunku, to znaczy, że nie bardzo wie, jak z tego wybrnąć. Możemy w takim razie służyć radą, a nawet dwiema radami, których autorami są sami bywalcy kina.

Należy albo przenieść kasjerkę do... trzeciego kina białostockiego, albo zastosować tak zwane krzesła piętrowe, które z powodzeniem rozwiązały sytuację, kiedy na jedno miejsce jest kilku amatorów. Chyba, że kasjerka sumiennie wykonywać będzie swoje obowiązki.

IR - RA

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: 34-14. Redakcja: 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748; 749, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 36-33. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zaliczowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357-111/127.

W 75 ROCZNICĘ WYZWOLENIA BULGARII Z JARZMA TURECKIEGO

Od monarchii do ludowej republiki

Pzed 75 laty urzeczywistniły się wiekowe tęsknoty narodu bułgarskiego. W wyniku zwycięstwa Rosjan w wojnie rosyjsko-tureckiej, pękło jarzmo niewoli tureckiej. Walka, jaką lud bułgarski toczył o wolność, wydała owoce.

Wśród plejady bojowników, stojących na czele narodowo-wyzwoleńczego ruchu Bułgarów w ostatnich dziesiętnościach XIX wieku, najjaśniejszą nazwiska

Wojny rosyjsko-tureckie w XVIII i XIX wieku wymierzyły silny cios feudalnemu imperium tureckiemu. Polityka Rosji carskiej na Bałkanach, spełniała rolę postępową. Rosyjskie imperium carów, katoga narodów, przy czyniło się jednak do przepędzenia tureckich feudalistów z Bałkanów i wyzwolenia państw bałkańskich od tureckiego feudalizmu. W liczbie tych państw znalazła się również Bułgaria.

Wyzwolona z jarzma tureckiego Bułgaria nie była tą, o jakiej marzyli i o jaką walczyli Botew, Lewski i inni działacze bułgarskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego, o jaką walczył lud bułgarski. Powstała nie „czysta i święta republika”, w której będzie „równość socjalna”, o jaką walczył Lewski. Władzę wzięła w swe ręce burżuazja. Powstała monarchia konstytucyjna. Bułgaria wkroczyła na drogę kapitalistycznego rozwoju.

Wraz z rozwojem wyzysku rosły też szeregi bułgarskiej klasy robotniczej. Na czele jej stanęła utworzona przez Dymitra Błagowewa Robotnicza Partia Socjal-Demokratyczna. Przekształcona później w Bułgarską Partię Komunistyczną stała się kierownikiem i organizatorem walki bułgarskich mas pracujących. Długo były lata walki bułgarskiej klasy robotniczej przeciwko monarchii, przeciwko rządowi burżuazyjnemu, wyzyskującemu się obywateli imperialistom, o obalenie kapitalizmu i utworzenie ludowo-demokratycznej republiki. Wyzwolenie społeczne, tak jak i wyzwolenie narodowe, przyszło od ludu rosyjskiego.

* * *

Niedaleko Płowdiw stoi obelisk, postawiony na pamiątkę uczestnictwa rosyjskich wojsk w wyzwoleniu Bułgarii z tureckiego jarzma w latach 1877 — 1878. Na białym marmurze obelisku złoty napis głosi, że tutaj pochowani są żołnierze Preobrażńskiego pułku, którzy zginęli w bojach o Płowdiw 3 stycznia 1878 r. Nad tym widnieje dopisek z czasów ofensywy Armii Ra-

dzieckiej, która rozgromiła faszystowskie wojsko Hitlera: „Tutaj był mój pradziad w 1878 roku. M. Zacharow. 20 września 1944 roku”.

Dzięki takim jak Zacharow możliwe stało się zwycięstwo ogólnonarodowego powstania 9 września 1944 r., kierowanego przez Partię Komunistyczną Bułgarii. Dzień ten przypiętował klęskę burżuazji bułgarskiej, sprzymierzonej z niemieckimi faszystami, w dniu tym obalony został ustrój kapitalistyczny i otworzyła się droga budownictwa socjalizmu w Bułgarii.

Dziś naród bułgarski realizuje w pełni testament takich rewolucjonistów, jak Botew i Lewski, testament wielkich przywódców bułgarskiej klasy robotniczej — Dymitrowa i Kolarowa. Pod kierownictwem Bułgarskiej Partii Komunistycznej i jej generalnego sekretarza, tow. Wyko Czerwenkowa, naród bułgarski czcąc pamięć wielkich rewolucjonistów wypełnia wielkie historyczne zadanie — buduje socjalistyczną ojczyznę mas pracujących. 75 rocznicę wyzwolenia z jarzma tureckiego masy pracujące Bułgarii obchodzą z żywym uczuciem wdzięczności dla narodu rosyjskiego, swego dwukrotnego wyzwoliciela, dla Związku Radzieckiego, dzięki któremu Bułgarska Republika Ludowa znalazła się w wielkiej rodzinie narodów walczących o pokój i socjalizm.

ED



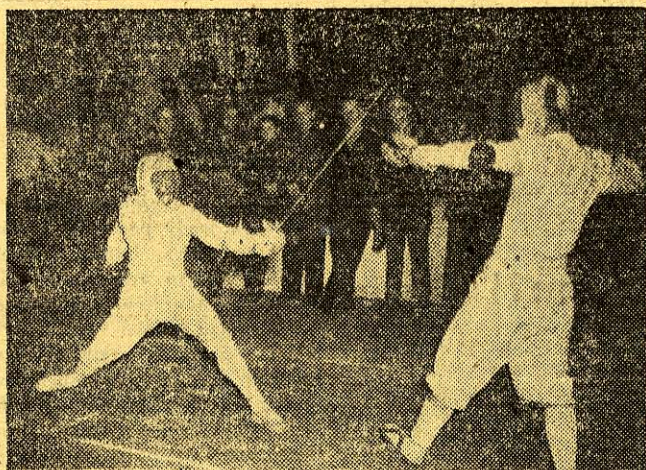
Wasyl Lewski

dwóch bohaterów — poety rewolucjonisty, Christo Botewa i organizatora powszechnego powstania — Wasyla Lewskiego. Lewski, towarzysz walk Botewa, zginął na szubienicy w Sofii 19 lutego 1873 r. wydany przez popa władzom tureckim. W trzy lata po jego śmierci wybuchło największe powstanie ludu bułgarskiego przeciwko tureckim ciemnościom — Powstanie Kwietniowe w 1876 r. Tureccy feudalowie stłumili je z niebawym okrucieństwem, topiąc we krwi cały naród.

W latach krwawej walki z ciemnością jedyną nadzieją Bułgarów był naród rosyjski. „Czekam i śni mi się odpiata i czeka ze mną cały lud, Gdy ponad mrok i nędzny los Ozwie się silny ruski głos...”

Taki wyraz znalazły tęsknoty ludu bułgarskiego w wierszu poety Iwana Wazowa. I wolność przyszła stąd, skąd oczekiwał jej naród bułgarski. Od „dziad Iwana”, jak nazywał Rosję.

Ze Spartakiady WP



W Toruniu w dn. 22 — 26 lutego br. odbył się II etap Spartakiady Zimowej Wojska Polskiego. Na zdjęciu: Twardokens CWKS (z prawej) w czasie walki na szable z Szreiderem (Warszawa). fot. — CAF

LIST Z WARSZAWY

Wśród skarbów myśli ludzkiej

Niestety, nie ma w Bibliotece Narodowej oryginału słynnych „Kazań Świętokrzyskich”, najstarszego zabytku mowy polskiej z XIV wieku. Kazania te znajdują się obecnie w Kanadzie, której rząd, wbrew prawu, od mawia zwrotu Polsce tego najcenniejszego zabytku ze zbiorów Biblioteki Narodowej.

Bierzemy do ręki tekę z rękopisami 24 Preludów Chopina. Potem „Dziennik” z młodzieńszych lat Stefana Żeromskiego. Pamiętnik ten wkrótce po raz pierwszy zostanie wydany. Otóż i rękopis „Krzyżaków” Sienkiewicza... Czytamy drobne, niemal bez skreśleń pismo. „W Tyńcu w gospodzie pod Lutym Turym, należącym do opactwa, siedziało kilku ludzi...” Tak właśnie zaczyna się „Krzyżacy”.

Przejdźmy teraz do działu starodruków. Mieszcząca się na piętrze sala starodruków urządzona jest tak, jak urządzone były biblioteki w XVIII wieku. Stoją w niej autentyczne sprzed wieków sprzęty. Półki z lśniącego drewna, sięgają aż pod sam sufit, a środek sali zajmuje olbrzymi prostokątny stół, również z pięknie politurowa-

nego drewna. Salę zdobią globusy i marmurowe popiersia mecenasów sztuki oraz uczyńnych.

Oto drukowane po łacinie w 1475 roku w Krakowie objaśnienia do psalmów, których autorem jest niejaki Johannes de Turre Cremata. Inicjały i ozdoby malowane są ręcznie. Dawna oprawa z desek, praktykowana w owych czasach, zastąpiona została w XVIII wieku piękną oprawą.

Na pergaminie drukowane były w 1506 r. „Statuty” Jana Łaskiego. Statuty te pisane po łacinie, zawierają w regestrze pisany po polsku tekst „Bogurodzicy” — widomy znak zdobywania sobie przez mowę polską należnego jej miejsca. Do wieku XVI język ojczysty jest bardzo rzadko przez pisarzy używany, dopiero Odrodzenie rozkwita wspaniałą poezją Kochanowskiego, — jedyną prozą Reja i Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

Hieronim Wieter i Florian Ungler, drukarze krakowscy z pierwszej ćwierci XVI wieku, zachęcał gorąco autorów polskich do pisania w języku ojczystym. Coraz częściej więc po polsku i coraz śmielej wypowiadają poeci i pi-

sarze postępowe myśli, nowe poglądy.

„...pospolity człowiek nad miarę jest uciemiężon niewolstwem, a szlachta aż nazbyt buja w swobodach” — pisze Frycz Modrzewski w dziele pt. „O poprawie Rzeczypospolitej”, wydanym w 1577 r. Szymon Szymonowicz pisze pierwsze sielanki realistyczne, odtwarzające niedolę ludu, Opaliński — satyrę „na ciężary y oppressyą chłopską w Polsce”. Powstaje również liczna anonimowa literatura mieszczańska, pogardzana i tępiąca przez szlachtę. Twórczość ta daje obraz życia społeczeństwa, dochodzi w niej do głosu lud, który skarży się na swą niedolę, ośmiela się i krytykuje możnych.

W Bibliotece Narodowej znajduje się również pierwsze wydanie „Odrpawy posłów greckich” Jana Kochanowskiego.

Biblioteka posiada obecnie 102.524 starodruki. Jest to znikoma część posiadanej dorobku — większość starodruków, między innymi zbiory biblioteki Rapperswilskiej, gromadzone przez Wielką Emigrację, została wywieziona przez hitlerowców na ulicę Okólnik i tam spalona.

GAZETA SPORTOWA

15 MEDALI ZDOBYLI POLACY

Zarycki i Rój triumfują w slalomie specjalnym

Uroczyste zakończenie Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata

SEMMEERING. W niedzielę w ostatnim dniu X Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata rozegrano slalom specjalny mężczyzn oraz otwarty konkurs skoków. Narciarze polscy odnieśli w tym dniu jeszcze jeden sukces zajmując w slalomie specjalnym dwa pierwsze miejsca. Złoty medal zdobył Zarycki, zaś srebrny Andrzej Rój. Penala był czwarty a Marusarz piąty.

Slalom specjalny odbył się na trasie długości 800 m przy różnicy wzniesień 170 m. Ustawiono na niej 47 bramek. Najgroźniejszym konkurentem Polaków był reprezentant ZSRR — Filatow. Zarycki, który w pierwszym przejeździe z czasem 61,8 był na trzecim miejscu za Marusarzem i Rójem, w drugim przejeździe uzyskał najlepszy czas dnia — 58,9.

Wyniki slalomu specjalnego mężczyzn (czas obu przejazdów): 1) Zarycki (Polska) — 1:59,0, 2) Rój (Polska) — 2:01,8, 3) Filatow (ZSRR) — 2:02,4, 4) Penala (Polska) — 2:05,6, 5) Marusarz (Polska) — 2:06,3.

Ostatnią konkurencją X Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata był otwarty konkurs skoków rozegrany na skoczni Lichtenstein. Do konkurencji zgłoszonych zostało 23 skoczków, reprezentujących 9 państw. Pierwsze miejsce zdobył reprezentant ZSRR Skworcow. Skworcow skacząc dynamicznie uzyskał w dobrym stylu najdłuższe skoki dnia. Stylu, który zademonstrował dobry styl, mieli stosunkowo krótkie skoki. Najlepiej z Polaków skakał Węgrzynkiewicz, plasując się wspólnie z Norwegiem Tellensenem na 6 i 7 miejscu.

Wyniki: 1) Skworcow (ZSRR) nota 330 pkt. skoki 64,5 i 64,5 m, 2) Haakonssen (Norwegia), 3) Felix (CSR), 4) Henajew (ZSRR), 5) Kopyłow (ZSRR), 6-7 Tellensen

(Norwegia) i Węgrzynkiewicz (Polska). Długość skoków Węgrzynkiewicza: 60,5, 60, 60,5 m, 8) Kowalski (Polska), 9) Rój (Polska), 10) Gąsienica-Józkowy (Polska).

Ostateczna punktacja konkurencji narciarskich przed stawia się następująco:

- 1) ZSRR — 6 złotych medali, 5 srebrnych, 5 brązowych — 115 pkt.
- 2) Czechosłowacja — 4 złote, 6 srebrnych, 4 brązowe — 115 pkt.
- 3) Polska — 5 złotych, 4 srebrne, 6 brązowych — 106 pkt.
- 4) NRD — 1 złoty i 1 brązowy — 36 pkt.

* * *

W godzinach wieczornych odbyła się w Semmering na placu przed hotelem Pałace uroczystość zamknięcia X Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata. Do zawodników i licznie przybyłej miejscowej ludności przemówił przewodniczący międzynarodowego związku studentów — Bereanu. W przemówieniu podkreślił on dorobek sportowy mistrzostw, a szczególnie doskonałe wyniki biegaczy i skoczków narciarskich.

X Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata — powiedział m. in. Bereanu — obok wysokiej klasy sportowej studentów wykazały mocne więzy przyjaźni łączące po stepową młodzież świata. Koleżeńską i przyjacielską atmosferę panującą przez cały czas mistrzostw jest jeszcze jednym dowodem, że młodzież zrzeszona w 5,5 milionowym międzynarodowym związku studentów pragnie

pokoju i niezawisłości narodów.

Następnie odbyła się uroczystość wręczenia medali zwycięzcom ostatnich konkurencji oraz najlepszym drugom w poszczególnych konkurencjach. Piękny puchar za biegi i skoki otrzymali narciarze radzieccy. Drużyna polska otrzymała puchar za najlepszy wynik w konkurencjach alpejskich mężczyzn. Czechosłowacy wyróżnieni stali za wyniki uzyskane przez ich zawodników w biegach zjazdowych i slalomie.

PROWADZIMY Z WĘGRAMI

I dzień międzynarodowych zawodów łyżwiarzskich

W niedzielę 1 marca rozpoczął się w Zakopanem pierwszy w historii naszego sportu Międzynarodowy Mecz łyżwiarzski na jeździe szybkiej na lodzie między reprezentantami Węgier i Polski.

W pierwszym dniu zawodów łyżwiarze polscy wygrali wszystkie biegi.

Młode zawodniczki węgierskie Fazekas i Roka utępiwały w szybkości obu naszych reprezentantek, Potapowicz i Niemczykównie.

Natomiast zawodnicy węgierscy byli równorzędnymi przeciwnikami dla naszych łyżwiarzy, demonstrując dobry styl jazdy. Wyniki pierwszego dnia z zawodów były na ogół słabe z powodu złych warunków lodowych.

Do emocjonujących spotkań należał bieg na 500 m Lewandowskiego i Kovacsu Istvan, którzy uzyskali jednakowoż czas oraz bieg na 3000 m Elekty i Lewandowskiego, który wygrał Polak, mimo upadu na trzecim okrążeniu. Skrzypnik z Gwardii zaprezentował świetną formę, wygrywając oba biegi.

ROZPOCZĘŁY SIĘ W PRZEMYSŁU

Ogólnopolskie Mistrzostwa LZS w lekkoatletyce

W hali ośrodka centralnego szkolenia LZS w Przemyślu rozpoczęły się 1. bm. zimowe ogólnopolskie mistrzostwa wsi w lekkoatletyce. W mistrzostwach bierze udział 200 zawodników i 56 zawodniczek reprezentujących

wszystkie województwa i województwo śląskie i opolskie.

Zwycięzcy konkurencji męskiej

Skok w dal z miejsca: Bł (Rzeszów) — 2,72, bieg 50 m — Grzeszkowiak (Poznań) — 10, pchnięcia kulą — Rogorin (Poznań) — 12,88, 800 m — Proke (Katowice) — 2:11,8, 3000 m — Lizak (Rzeszów) — 9:40,4.

W poszczególnych konkurencjach kobiecych zwyciężyły: Skok wzwyż — Kunysz (Białystok) — 1,33, bieg 500 m — Błgun (Kraków) — 1:35,9, rzut natem — Starzyńska (Bydgoszcz) — 42,22, skok w dal z miejsca — Gorzelana (Poznań) — 2,04, pchnięcie kulą — Krogulecka (Rzeszów) — 9,65.

Po pierwszym dniu mistrzostw prowadzi w ogólnej punktacji Rzeszów — 44 pkt. przed Poznaniem — 38 pkt. i Katowicami — 26 pkt.

JUŻ 10 MARCA

Lekkoatletyczne mistrzostwa w hal

10 marca rozegrane zostały w białostockiej hali sportowej zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa naszego miasta. Mistrzostwa te organizuje sekcja LA przy MKK Białystok. Przewodniczący są następujące konkurencje: bieg na 40 m, skok w dal, skok wzwyż, trójskok, pchnięcie kulą, rzut młotem, rzut oszczepem.

Do Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej wpłynęły pierwsze zgłoszenia. W mistrzostwach zadeklarowały już zreszenta: Budownictwo Spółnia i Gwardia. Szacuje się, że w najbliższych dniach wpłyną również zgłoszenia z pozostałych naszych zrzeszeń, gdyż mistrzostwa w hali będą sprawdzianem przygotowania naszych lekkoatletów do zbliżającego się sezonu letniego.

Bgr.